

Barbara Wachowska

OBCHODY KRAJOWE 125 ROCZNICY KONSTYTUCJI 3 MAJA

1. OKOLICZNOŚCI I POTRZEBA ORGANIZOWANIA OBCHODÓW

Pamięć o Konstytucji 3 Maja, zawsze żywa w społeczeństwie polskim, nabrała szczególnie intensywnego charakteru i innych wymiarów w jej 125 rocznicę uchwalenia, przypadającą na rok 1916. Był to już nadchodzący ostatni kwartał drugiego roku I Wojny Światowej, wyniszczającej ziemię polskie i krwawej, rodzącej jednocześnie nadzieje na odmianę losu Polaków, podsycającej marzenia o niepodległości. Wiosna 1916 r. przyniosła zapoczątkowanie nowego kursu polityki polskiej przez okupacyjne władze niemieckie. Zaczęły się one zgadzać, a nawet chętnie widzieć wszelkiego rodzaju manifestacje i obchody o wydźwięku antyrosyjskim, gorliwie dyskredytując swych byłych współników od rozbiorów Polski¹. Dotyczyło to przede wszystkim obchodów rocznic powstań narodowych, które w przeświadczeniu gen. gub. Hansa Beselera wzmacniałyby szeregi zwolenników orientacji niemieckiej².

Władze zaczęły przeto zezwalać na różnego rodzaju wystawy, odsłaniania tablic pamiątkowych, na nabożeństwa żałobne, demonstracyjne zmiany nazw ulic itp. Ociągały się jednak znacznie, gdy chciano organizować pochody i manifestacje uliczne, obawiając się ich następstw. Wahania ich były większe dlatego, że rocznica Konstytucji 3 Maja różniła się od rocznic powstań narodowych. Toteż, jak pisze Norbert Barlicki, Niemcy mimo zabiegów, długo nie chcieli dać pozwolenia na pochód. Uczynili to dopiero niemal w ostatniej chwili nie zawiadamiając o tym Austriaków, którzy do ostatka swój zakaz w mocy utrzymali³. W Łodzi

¹ K. Dunin-Łasowicz, *Warszawa w czasie pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1974, s. 224.

² J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914—1918*, Warszawa 1978, s. 108.

³ N. Barlicki, *Aleksander Dąbski, Życie i działalność 1857—1935*, Warszawa 1937, s. 150.

prezydent policji „na uroczyste zezwolenie obchodzenia konstytucji 3 maja” zezwolił dopiero 25 kwietnia. Ale jak o tym informowała Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan Delegacja Szkolna, należało „jednak przedtem przedstawić w prezydium policji program obchodu do zatwierdzenia”⁴.

Decyzję wydania pozwolenia na obchód, skomentował po latach Mieczysław Hertz:

[...] wydawało się dziwnym tym, którzy pamiętali, ile energii używały władze okupacyjne rosyjskie, aby w dniu tym nie dopuścić do jakichkolwiek demonstracji. Rozumieliśmy — dodawał — że Niemcy nie widzieli żadnego niebezpieczeństwa dla swojej siły w tem, że my będziemy się „bałamucić narodowo”. Sądzę jednak — kończył — że gdyby okupanci przypuszczali, iż obchód w Łodzi, którą uważali za najbardziej zniemczone miasto w Królestwie, przyjmie takie rozmiary i stanie się tak potężną manifestacją narodową, to nie zgodziliby się na propozycję Komitetu Obchodu 3-go maja⁵.

Co prawda pozwolenia te często nie chroniły organizatorów i uczestników tych imprez przed represjami. Odnotowano wiele wypadków dawanania od czerwca 1916 r. dymisji nauczycielom szkół ludowych czy średnich za „przestępstwa” udziału w uroczystościach 3 Maja. Zwraćano przy tym uwagę, iż „nie było to dziełem jakichś poszczególnych, hakatystycznie usposobionych jednostek”⁶.

Okupacyjne władze austriackie w wielu miejscowościach wydały wręcz zakaz świętowania 125 rocznicy Konstytucji. Tam zaś, gdzie przygotowania i tak postępowały, wyraziły zgodę w ostatniej chwili i to na obchód w bardzo skromnych rozmiarach. Organizatorzy w Piotrkowie otrzymali tę decyzję dopiero 29 kwietnia i to, jak podawał „Dziennik Narodowy”, Generalny Zarząd Gubernialny w Lublinie zezwolił z zastrzeżeniem, że uroczystość ta miała się ograniczyć jedynie „do spokojnego udania się do kościoła względnie do tych zamkniętych lokalności, w których obchód ma się odbyć”⁷.

Organizatorzy jednak zalecali w licznych ulotkach, by się nie smucić „tą drobną bezmyślną złośliwością”. W ulotce zatytułowanej *Rodacy!* pisano:

Uczcijmy dzień 3-go Maja tak, jak czciliśmy go wbrew zakazom władz moskiewskich przez tłumny udział w nabożeństwach i hojne ofiary na dar szkolny. Przystrojeniem miasta, przypięciem odznak, wstrzymaniem się od codziennych zajęć,

⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Akta m. Łodzi [dalej: AmŁ], t. 17103, dok. 4. Pismo Delegacji Szkolnej z dn. 27 IV 1916 r. do Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan.

⁵ M. Hertz, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, s. 123.

⁶ *Rocznice Narodowe, wskazówki i materiały dla urządzających obchody narodowe*, opr. M. Bogusławska, Lwów—Warszawa 1926, s. 308.

⁷ *W Piotrkowie, „Godzina Polski”* 6 V 1916, s. 4.

udziałem w poważnym pochodzie przez ulice miasta — wzywano — dajmy jawny wyraz wspólności naszych uczuć i jednolitości naszej woli⁸.

Byli też przeciwnicy organizowania w takich warunkach obchodów. Warszawski „Głos Patrioty” szydził z „łaskawego pozwolenia na publiczne uczczenie 125-cioletniej Konstytucji Majowej!”. Wytykał, iż w okupacji austriackiej „za wskazówką zapewne Berlina, obchody te ograniczono przeważnie do uroczystości kościelnych”, zaś w Poznańskim publicznych uroczystości zakazano zupełnie. Zapytywał z goryczą, „czyż nie rzuca się w oczy wyraźna gra?” I oburzony wołał:

[...] okropnem jest to igranie wrogów naszych, wyzyskujących najświętsze uczucia nasze dla swoich bezwzględnie nieprzyjaznych nam celów⁹.

Raziła niektórych zbyt serwilistyczna forma, w jakiej niekiedy organizatorzy zabiegali o „wyjednanie stosowne na cel powyższy pozwolenia władz”. Wytykali czołobitność i zbyt uniżenie okazywaną wdzięczność za wyrażenie zgody przez policję. Oburzenie wielu wywoływał fakt nie tylko przedkładania programu obchodów, ale także składanie przez „poważne osobistości” pisemnych zapewnień, że „obchód nie nabierze charakteru antyniemieckiego ani antyaustriackiego”. Piętnowali też owo przesyłanie, niekiedy kilkakrotnie, czołobitnych „deputacji” do niemieckich generałów, by się jeszcze raz upewnić, czy aby np. gen. Feliks Barth, czy naczelnik centralnego urzędu policyjnego Stitzer udzielił „osobiście pozwolenia na obchód”. Uszczypliwe komentarze wywoływało też wyznanie przez gen. gub. H. Beselera niepokoju o przebieg uroczystości, gdy stwierdzał, iż „w wielkich chwilach politycznych musi się zawsze liczyć z pewnym ryzykiem”¹⁰. Jednakże zamysł organizowania obchodów dominował. Wyczuwano ów „brzemienny w następstwa moment dziejowy”. W obchodach widziano „święto nadziei, promieniujące jasną przyszłością”. Zamyślano, by było to „święto zgody”¹¹.

⁸ APŁ, Zespół Druków i Pism Ulotnych [dalej: ZDiPU], t. 448a, Ulotka bez podpisu i daty, zatytułowana *Rodacy!*

⁹ Tamże, t. 448, k. 15, „Głos Patrioty”, Warszawa 10 V 1916.

¹⁰ H. Elle, *Obchód 3 maja w Warszawie przed 20 laty*, „Gazeta Polska” 3 V 1936, s. 10. Na tle charakteru obchodów doszło do znamiennej scysji wśród organizatorów w Warszawie co odnotowano w raportach NKN: „Ze względu na to, że ks. Lubomirski usilnie podkreślał, że obchód nie powinien w żadnym szczególe mieć charakteru germanofilskiego, poseł Łempicki zauważył, że również żadne przemówienia (np. na Ratuszu) nie powinny mieć odcienia rusofilskiego. Na tę uwagę prezydent odpowiedział dłuższym przemówieniem dowodzącym, że on nigdy nie był zwolennikiem Rosji, upoważnił hr. Zdzisława Tarnowskiego do wyjaśnienia jego politycznego stanowiska w najwyższych sferach wiedeńskich. Archiwum NKN, mkr. 138, k. 469.

¹¹ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

W Łodzi zachęcano „Obywateli Rodaków” do zaangażowania się czynnego w obchody obietnicą, iż „ideał niepodległości staje się bliskim urzeczywistnieniem”. Przekonywano twierdzeniem, iż „chwila dzisiejsza wymaga od nas ofiarnego czynu, gotowości do walki”. Wzywano „niechaj dzień 3 Maja zastanie nas zespolonych w odporności do odbudowania Niepodległej Polski, w której my jedni mamy prawo gospodarzyć”.

Organizatorzy imprez we Włocławku, stojąc na stanowisku, by wykrzystać choć te skromne możliwości, przypominali:

[...] w latach dawniejszych obchodziliśmy ten tak ważny w dziejach naszych dzień narodowego święta. [...] w tym roku jednak warunki, w których żyjemy do pewnego stopnia się zmieniły, mamy więc sposobność, w przeciwstawieniu do poprzednich, więcej konspiracyjnych obchodów, wystąpić otwarcie i szczerze tak, jak to głęboko czujemy, że czcić dzień 3-go maja powinniśmy [...]. — Uznali, iż — w tym roku mamy możliwość wystąpienia w godowych szatach i względnie we właściwy sposób podkreślić na zewnątrz to, co dotąd głęboko w duszach i sercach naszych chować musieliśmy. I mamy możliwość zaakcentowania w podniosłej formie naszą narodową żywotność, co się w szczególnej czci i utrzymaniu spontanicznej nici między „dawnymi i nowymi czasy” wyraża¹².

Jeszcze bardziej korzystnie oceniał te możliwości autor artykułu „Gazety Grudziądzkiej” poświęconego aktowi 5 listopada 1916 r. Jego zdaniem obchody majowe odbywały się w chwili

kiedy potężna dłoń mocarstw centralnych, skruszywszy kajdany królewskiego ptaka, pozwoliła mu ponownie rozpiąć skrzydła do lotu — pisał emfaticznie — pozwoliła mu wznieść się znowu ponad ziemię polskie, by zwiastować narodowi idący ku niemu dzień wielkiej radości i wielkiego święta, by zwiastować narodowi radosną wieść, iż niebawem może wyjdzie ku niemu z grobu Ta, której czekał z utęsknieniem wielkim, której przyjścia ze łzami tęsknoty oczekiwał od lat przeszło stu — którą nieraz widział w złotych sennych marzeniach a która gdzieś zniknęła w mglistej dali, gdy do niej zbliżyć się pragnął¹³.

Organizatorzy obchodów w Opatowie, rzecznicy wykorzystania najmniejszej nawet ku temu możliwości, uznali, iż właśnie taka wiosna 1916 r. zaistniała. „Zaświtała nam jutrzienka lepszej przyszłości” — pisali — i apelowali o korzystanie skwapliwie ze sposobności skoro „nam wolno głośno wyjawiać nasze uczucia i nadzieje”. Wołali przeto:

[...] oświecajmy się, dodajmy sobie wzajemnie otuchy, gromadźmy i liczymy siły nasze. Najlepszą sposobnością do tego — twierdzili — są obchody narodowe.

¹² APŁ, ZDiPU, t. 448a, Odezwa Łódzkiego Komitetu Obchodu 3 Maja 1916 r.; *We Włocławku*, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 8.

¹³ *Powstanie II Rzeczypospolitej, wybór dokumentów 1866—1925*, red. H. Janowska, T. Jędruszcak, Warszawa 1981, s. 299.

W dniu 3-go maja 1916 r. odbędzie się zatem, jak w całej Polsce, tak i obchód w Opatowie¹⁴.

Pęd do organizowania uroczystości majowych był wówczas na ziemiach polskich powszechny. Należy przeto do całej Polski odnieść trafną opinię Krzysztofa Dunina-Wąsowicza zastosowaną przezeń do Warszawy tego okresu, iż ludność po latach carskiej niewoli i terroru pragnęła w pełni wykorzystać, w nawiązaniu do historycznych tradycji, choć ograniczone możliwości ujawnienia swych patriotycznych uczuć, w której odbijała się jej niezłomna wola uzyskania niepodległego państwa¹⁵. Właśnie owa nieprzeparta chęć uzewnętrznienia pamięci o owej „najświętszej pamiętce” przekazywanej z pokolenia na pokolenie i przez to zawsze żyjącej w tradycji narodu — jak wspomina Mieczysław Jankowski — nakazywała manifestować 3 Maja 1916 r. Chciano dać świadectwo, iż żywa była nadal pamięć o Konstytucji, przechowywana dotąd pieczołowicie w tajnych organizacjach patriotycznych, w tajnym nauczaniu, kółkach samokształceniowych, podziemnych kursach dla robotników i młodzieży wiejskiej, traktując uroczyste obchody jako konieczny patriotyczny czyn narodowy¹⁶. Perspektywa uczestniczenia, przeżywania i widzenia, jak pisał Michał Sokolnicki, „tej rocznicy, obchodzonej przez długie dziesięciolecia niewoli rosyjskiej przez garstkę zuchwalców nieprzejednanej młodzieży, obchodzonej przeważnie w mistycznym nastroju ukrycia i konspiracji”, pragnienia owego czynu potęgowała¹⁷. Szukano w tym manifestacyjnym działaniu niejako zadośćuczynienia cierpiącym za czasów carskiej okupacji rzeszom tej właśnie młodzieży akademickiej warszawskiej, która jak pisał M. Jankowski:

[...] wbrew wszystkim zakazom i represjom, zawsze znalazła sposób, by złożyć w tym dniu wiązanek kwiatów na ruinach Kaplicy Opatrzności w Ogrodzie Botanicznym, tej jedynej widomej pamiętce Konstytucji¹⁸.

2. ORGANIZATORZY I UCZESTNICY

Kim byli animatorzy tych działań i ich organizatorzy? M. Jankowski wspominając obchody warszawskie pisał, iż nie wie kto był inicjatorem tej myśli.

¹⁴ APE, ZDiPU, t. 448, k. 21, Odezwa Komitetu Obchodowego w Opatowie za tytułowana *Rodacy!*

¹⁵ Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 230, 231.

¹⁶ M. Jankowski, *Życie polityczne w Warszawie pod okupacją niemiecką*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1971, s. 168, 169.

¹⁷ M. Sokolnicki, *Sprawa polska na tle międzynarodowym (1914—1918)*, *Niepodległość*, t. I, Warszawa 1933, s. 208.

¹⁸ Jankowski, *op. cit.*, s. 168.

Może go wcale nie było — zastanawia się — może ta myśl, która nigdy nie umarła w zbiorowym sercu narodu, wyłoniła się samorzutnie, może słówko rzucone przez kogoś zostało podjęte przez grono ludzi i jak kamień rzucony w wodę zaczęło zataczać coraz szersze kręgi¹⁹.

Z zachowanych źródeł zdaje się wynikać, iż w Łodzi z inicjatywą tą wyszli nauczyciele. Rada Pedagogiczna Polskich Kursów Pedagogicznych omawiała sprawę rocznicy 3 Maja na swym posiedzeniu 4 kwietnia 1916 r. Zdecydowała ona wówczas jednogłośnie: „Dzień ten, drogi sercu polskiemu, uczcić zawieszeniem wykładów i uroczystym obchodem na kursach”. O swej decyzji kierownik Kursów Stanisław Świdwiński powiadomił Wydział Szkolny Łódzkiego Magistratu wyrażając przy tym „niepłodną nadzieję, że szanowni panowie wezmą udział w tej uroczystości”. Podobną myśl powziął Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan, który wystąpił do władz miejskich o ułatwienie mu zorganizowania „tego rodzaju świąt wiekopomnych”. Wreszcie w imieniu całego środowiska nauczycielskiego wystąpili do „Delegacji Szkolnej Polskiej przy Magistracie” z pisemną prośbą „o wskazówki, jak mają szkoły świętować 3 Maja” Stanisław Musiatowicz, Stanisław Kowalski i Szymon Merklejn²⁰.

Jeśli trudno ustalić autorstwa samej idei obchodów, to już można nader dokładnie poznać ich organizatorów. Wielu z imienia i nazwiska, innych poprzez środowiska społeczne, polityczne, zawodowe czy wyznaniowe. Organizowali te manifestacyjne obchody przedstawiciele różnych środowisk. Żywą działalność, często inspirującą, przejawiały różne partie polityczne, zwłaszcza z obozu aktywistycznego. Ale także krzątały się, choć niekiedy po pewnych wahaniach, czasem zaś zwlekając, z rzadka tylko okazując niechęć stronnictwa o orientacji passywistycznej. Jan Kancewicz, nieco przerysowując, tak to ujął:

W uczestnictwie w obchodach współzawodniczyli między sobą pod względem gorliwości zarówno aktywiści jako aktualni „niepodległościowcy” i pasywiści jako stroniący od ówczesnych okupantów, rzekomo z powodu swych dążeń do prawdziwej niezawisłości²¹.

Aleksy Rzewski, który brał bezpośredni udział w uroczystościach łódzkich, te stronnictwa polityczne nazywa „patriotami centralnego i koalicyjnego kierunku”²². Rzecz nawet można, jak sądzę, iż byli tam przedsta-

¹⁹ Tamże, s. 169.

²⁰ APL, AmŁ, sygn. 17103, dok. 1, 2, 3.

²¹ J. Kancewicz, *SDKPiL wobec zagadnień wojny, rewolucji i niepodległości Polski w latach 1914—1918*, [w:] *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce (1914—1923)*, Warszawa 1960, s. 138.

²² A. Rzewski, *W obronie sztandaru 3 maja 1916 roku (Wspomnienia z cza-*

wiciele wszystkich nurtów życia politycznego. Wśród organizatorów były stowarzyszenia i organizacje zawodowe, korporacje rzemieślnicze i cechy. Niezwykłą aktywność przejawiały towarzystwa naukowe, kulturalne i oświatowe. Działały nader żywo stowarzyszenia opiekuńcze i dobroczynne, organizacje młodzieżowe, sportowe, zarządy miejskie, instytucje kościelne, grupy kombatanckie, legionowe, struktury paramilitarne. Bezpośrednimi organizatorami zaś byli ludzie ze środowisk inteligenckich. Ogromnym zaangażowaniem odznaczali się nauczyciele, następnie duchowni katolicy, ludzie nauki, sztuki, działacze kultury, publicyści, dziennikarze, byli wśród organizatorów przedstawiciele inteligencji technicznej, wolnych zawodów, lekarze, młodzież szkolna i akademicka.

W Warszawie udział w organizowaniu obchodów i uczestnictwo w obchodzie brało Zjednoczenie Postepowe, Liga Państwowości Polskiej, Związek Narodowy Chłopski, PPS Frakcja, Partia Polityki Realnej, Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, Stronnictwo Narodowe, Polska Partia Postępowa, Stronnictwo Radykałów Narodowych, Związek Patriotów, Grupa Pracy Narodowej, Koło Wielkiego Księstwa Litewskiego, Stronnictwo Ludowe, Narodowy Związek Robotniczy, Związek Niepodległości oraz stronnictwa żydowskie²³.

W Łodzi współorganizatorami manifestacji wśród 76 stowarzyszeń był Komitet Okręgowy Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych, Narodowy Związek Robotniczy, Narodowa Młodzież Robotnicza, Demokracja Narodowa, Zjednoczenie Narodowe, Międzypartyjne Koło Kobiet, PPS Frakcja²⁴. Spośród organizacji zawodowych uczestniczyło Stowarzyszenie Handlowców Polskich, Stowarzyszenie Techników, Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Przemysłu Włóknistego „Praca”, Komisja Międzyzwiązkowa²⁵. W Zgierzu aktywne było Towarzystwo Robotników Chrześcijańskich.

W warszawskich obchodach brało udział 58 cechów, 8 cechów uczestniczyło w obchodach zgierskich. Towarzystwo Rzemieślnicze było jednym z głównych organizatorów uroczystości majowych we Włocławku. Znaczące działania w przeprowadzenie manifestacji w Warszawie prowadziło Towarzystwo Kursów Naukowych, Towarzystwo Miłośników Historii, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy. W Łodzi wyróżniał się Zarząd Polskich Kursów Ped-

sów okupacji niemieckiej w Łodzi), [w:] *W walce z trójzaborcami o Polskę niepodległą, Wspomnienia*, Łódź 1931, s. 166.

²³ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 2.

²⁴ „Nowy Kurier Łódzki” 4—5 V 1916, s. 1.

²⁵ *Uroczysty obchód 3 maja*, „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 2.

gogicznych, Rada Pedagogiczna Kursów, wspomniane Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan. W Zgierzu animatorem obchodów było Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. Bolesława Prusa, w Brzezinach — Towarzystwo „Wiedza”, w Łasku — Towarzystwo Muzyczne. W wielu ośrodkach wybijało się swą aktywnością Towarzystwo śpiewacze „Lutnia”. Wszędzie do współorganizatorów należały Ochotnicze Straże Ogniove.

Spośród stowarzyszeń opiekuńczych i dobroczynnych wyróżniała się Główna Rada Opiekuńcza i Komitet Obywatelski w Warszawie, Łódzka Rada Opiekuńcza w Łodzi, Rada Opiekuńcza w Zgierzu, Kuchnia dla Biednych w Brzezinach. We wszystkich miastach brały udział w pracach przygotowawczych i organizacyjnych zarządy miast oraz działające rady miejskie pochodzące jeszcze z nominacji.

Znaczny wkład w przebieg obchodów włożyła warszawska prasa, stołeczne teatry, stowarzyszenia sportowe, instytucje dobroczynne różnych wyznań, stowarzyszenia kobiece, Pogotowie Ratunkowe, Milicja Miejska, która zastąpiła poprzednią honorową Straż Obywatelską (milicjanci w liczbie 1200 osób „ładnie ubrani w ciemnogrnatowe mundury z pasowymi wypustkami”). W Łodzi nader aktywna była Liga Kobiet, Koło Pomocy Legionistom, Skauci, Sokoly, Polska Organizacja Wojskowa. W Brzezinach oprócz wymienionych wyżej działała Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, Milicja Miejska, Biuro Ubezpieczeń od Ognia i oczywiście Ochotnicza Straż Ogniova. We Włocławku także ta ostatnia, wymienione Towarzystwo Rzemieślnicze oraz Towarzystwo Wioślarskie. W Pułtuskiem nader aktywne były Kółka Rolnicze im. Stanisława Staszica, w tym bardzo rzutkie Kółko w Kacicach²⁶.

W obchodach majowych 1916 r. zwracał uwagę znaczny udział organizacji żydowskich. Były to stronnictwa polityczne, organizacje społeczne, zawodowe, sportowe, gminy wyznaniowe. Przedstawiciele społeczności żydowskiej uczestniczyli w pochodach, byli prelegentami, organizowali uroczyste akademie, wieczornice i koncerty, odprawiali w synagogach modły, zawiązywali komitety obchodów. W Łodzi działał Komitet Obwodowy przy gminie żydowskiej. Stanisław Kutrzeba tak odnotował udział Żydów w pochodzie łódzkim:

[...] poszli i Żydzi, nie tylko ci nieliczni, na kilka tysięcy liczeni, co wyraźnie za Polaków się uważają (przewodniczącym klubu polskiego w Radzie Miejskiej jest Żyd-Polak, znany w kołach polskich działacz tamtejszy, lekarz) lecz i inni, ci co to Lodzer-Menschen się liczą, Łódź za dużą i ściślejszą uważają ojczyznę.

²⁶ P. Koczara, *Pułtuskie w latach 1915—1918, Niepodległość*, Warszawa 1934, t. IV, s. 328.

Usunęli się jednak syjoniści, gdy Komitet Obchodu nie zgodził się, by przy odznakach polskich mogli obok przypiąć jeszcze drugie odznaki, Poale-Sjonu²⁷.

W pochodzie szli też żydowscy duchowni, młodzież z żydowskich szkół.

W Zgierzu uczestniczyła w organizacji obchodów gmina żydowska, Żydowskie Towarzystwo Rzemieślnicze („członkowie mieli przypięte kokardki narodowe obok innych o narodowych barwach żydowskich”), Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne²⁸. Współorganizowała obchody w Brzezinach Czytelnia Żydowska, a w pochodzie uczestniczyła licznie młodzież żydowska. Członkowie Czytelni Żydowskiej pospołu z członkami czytelnii rolskiej tworzyli straż honorową. Obserwator zauważył, iż nie wzięła tam udziału w pochodzie gmina żydowska, ale także i duchowieństwo katolickie „z wyjątkiem księdza wikarego, który brał udział jako przedstawiciel Towarzystwa »Wiedza«²⁹”. Żywy też udział brała społeczność żydowska w obchodach w Wieluniu, a „tuż za księżmi katolickimi ubranymi w liturgiczne szaty maszerowali duchowni żydowscy”³⁰.

Spśród wzmiankowanych wyżej środowisk, grup i organizacji wyłaniani byli delegaci, którzy tworzyli komitety obchodów. Właśnie owe komitety stanowiły kolektywy przygotowujące i przeprowadzające uroczyste manifestacje. Trwające kilka miesięcy przygotowania w Warszawie prowadził Komitet Główny Obchodów. Nawiązał on kontakt „ze wszystkimi organizacjami w mieście, jak wspomina M. Jankowski, zarówno społecznymi, jak i politycznymi i zawodowymi korporacjami akademickimi, gminami wyznaniowymi, jednym słowem, ze wszystkimi zrzeszeniami”. Zaznacza, iż wszystkie one odpowiedziały na jego apel i tworzyły komitety miejscowe, których zadaniem było organizowanie uroczystości pośród członków i koordynowanie pracy z Komitetem Głównym³¹. Podobnie zorganizowały się komitety obchodów we wszystkich miejscowościach gdzie się uroczystości odbyły. Tak zawiązał się Komitet w Łodzi³², Zgierzu, Brzezinach, Aleksandrowie. W Łodzi z Komitetem Głównym, jak go określa S. Kutrzeba „złożonym z przedstawicieli dwu obozów przeciwnych”, współpracowały komitety środowiskowe, a przy gminie żydowskiej istniał, wspomniany wyżej Komitet Obwodowy³³. Komitet obchodów w Łasku

²⁷ S. Kutrzeba, *Uniwersytet, odgłosy 3 Maja, praca i nauka*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach...*, s. 402.

²⁸ *Dzień 3 Maja 1916 roku w Zgierzu*, „Jednodniówka...”, s. 8.

²⁹ *W Brzezinach*, „Godzina Polski” 6 V 1916, s. 4.

³⁰ T. Olejnik, *Wieluń w latach I wojny światowej*, „Sieradzki Rocznik Muzealny” 1988, t. 5, s. 5.

³¹ Jankowski, *op. cit.*, s. 169.

³² Biuro Komitetu Łódzkiego miało swój lokal przy ul. Andrzeja 3, w Siedzibie Stowarzyszenia Techników.

³³ *125-cio lecie Konstytucji na ziemiach piotrkowskiej, sieradzkiej i kaliskiej*, wyd. inż. M. Daszewski, R. Piątkowski, Łódź, b.r.w., s. 4.

oparł się głównie na duchowieństwie, straży ogniowej, Towarzystwie Muzycznym, młodzieży szkolnej i, jak odnotowano, na „gronie osób”³⁴. W Aleksandrowie starania podjął tamtejszy proboszcz. Współdziałało z nim Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, cechy, bractwa, szkoły³⁵. Podobną inicjatywę przejawiało duchowieństwo w Częstochowie i Kielcach, gdzie księży zawiązały komitety obchodów, stanęli na ich czele, wspomagani przez miejscową inteligencję — nauczycieli, lekarzy, prawników³⁶. W Piotrkowie inicjatywa wyszła od działacza obozu aktywistycznego, który czynił ogromnie wiele starań, by pozyskać do współpracy przedstawicieli passywistów, słał im liczne zaproszenia, przewidywali dla nich prestiżowe funkcje w Komitecie, czynili ustawiczne ukłony zabiegając o nich jako współorganizatorów. Przyniosło to oczekiwany efekt i ostatecznie ukonstytuował się, zatwierdzony przez władze okupacyjne, Komitet Obchodów składający się z reprezentantów wielu nurtów politycznych i środowisk społecznych³⁷. We Włocławku Komitet zorganizowało „grono osób”, w którym byli nauczyciele, księża, reprezentanci cechów, organizacji społecznych, a głównie Ochotniczej Straży Ogniowej i wspomnianego Towarzystwa Wioślarskiego oraz Towarzystwa Rzemieślniczego³⁸.

Komitet Obchodowy w Opatowie, poprzez wydaną przezeń odezwę, prezentuje się jako wyraźny przedstawiciel środowiska prolegionowego, związany z miejscowym duchowieństwem, nauczycielami i oczywiście, jak wszędzie, z organizacją Straży Pożarnej³⁹.

Źródła pozwalają poznać wielu z tych organizatorów z imienia i nazwiska. Prezesem Komitetu Obchodów w Warszawie był poseł do Dumy, Michał Łempicki, wiceprezesem został ks. kanonik Zygmunt Chełmicki, sekretarzem inż. Zygmunt Chmielewski. Do prezydium Komitetu należał prof. Józef Mikułowski-Pomorski i Stanisław Libicki, dyrektor Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, Stefan Dziewulski. W Komitecie działał prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski, Główną Radę Opiekunczą reprezentował Adam hr. Ronikier, uczestniczył w pracach wiceprezydent stolicy inż. Piotr Drzewiecki, rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Józef Brudziński. „Organizacją obchodu majowego, za którego spokojny przebieg osobistą przejął odpowiedzialność [...] i zjednał sobie

³⁴ Z uroczystości 3 Maja w Łasku i okolicy, „Godzina Polski” 5 V 1916, s. 4.

³⁵ W Aleksandrowie, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 7.

³⁶ „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 8.

³⁷ B. Wachowska, *Zarys społeczno-politycznych dziejów Piotrkowa Trybunalskiego w czasie I wojny światowej*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. XXXII, s. 129.

³⁸ We Włocławku, „Godzina Polski”, 3 V 1916, s. 8.

³⁹ APE, ZDiPU, t. 448, k. 21, Odezwa „Komitetu Obchodowego” w Opatowie zatytułowana *Rodacy!*

od razu w Warszawie sympatię" — jak odnotował S. Kutrzeba — był Franciszek Radziwiłł, który stał na czele Milicji Miejskiej „jako jej naczelnik, także chyba jako wyjątek i to jedyny w Europie — aż książkę”⁴⁰. Był też hr. Zdzisław Tarnowski i Artur Śliwiński.

W Łodzi do Komitetu Obchodu wchodził ks. prałat Wincenty Tymieniecki, lekarz dr Antoni Tomaszewski, inż. Tadeusz Sułkowski, nauczyciele Bronisław Knothe, Stanisław Świdwiński, Leon Starkiewicz, Stanisław Musiatowicz, Stanisław Czajkowski, inż. Edward Wagner, adw. Tadeusz Kamieński, Antoni Lindner. W Komitecie obwodowym przy gminie żydowskiej byli Edward Heyman, Maks Kernbaum — przemysłowcy, A. M. Domb, M. Goldman, J. Tajner — duchowni⁴¹.

W Zgierzu w Komitecie działali: Oskar Gerlicz, Stanisław Łodwig, Brzeziński, Franciszek Gust, ks. prałat Stefański, Naftali, Ring, Isucher Schwarz, Eiger, Stanisław Castellaz i Władysław Kopciński z Towarzystwa „Lutnia”, z Towarzystwa Robotników Chrześcijańskich Władysław Nessler, przedstawiciele cechów Franciszek Graczkowski, Waclaw Szymański, August Kunkel, Modro, Buze, Fryderyk Schmidt, Wodzicki, Kurowski oraz przedstawiciele Towarzystwa Szerzenia Wiedzy im. Bolesława Prusa — Stefan Pogorzelski, Zygmunt Lorentz i Stanisław Bilski⁴². Komitet w Łasku stanowili — dr J. Gliński, L. Banaszekiewicz i W. Gruszczyński. W Aleksandrowie działał głównie ks. proboszcz Stanisław Wawrzynowicz. W Częstochowie w Komitecie byli: ks. kanonik Fulman, dr J. Marczewski, Bandkie, Jabłoński, F. Ebert, Brül, Płodowski, Kopydłowski, rejent Biernacki oraz Zborowski. Prezesem Komitetu Obchodu w Kielcach był ks. biskup Augustyn Łosiński, wiceprezesem Juliusz Zdanowski, sekretarzem Julian Berkiewicz. We Włocławku w Komitecie zapewne zasiadał nauczyciel A. Pawłowski⁴³.

Wszędzie w obchodach uczestniczyła młodzież, głównie szkolna i akademicka. Stąd też obecność w gremiach organizatorów oraz wśród uczestników pochodów członków organizacji harcerskich, Sokołów, zrzeszeń gimnastycznych, klubów oraz stowarzyszeń sportowych, ale przede wszystkim uczniów i studentów. W pochodzie warszawskim zwracała uwagę znaczna liczba młodzieży szkół początkowych, Wyższej Szkoły Ogrodniczej i Rolniczej, handlowej, politechniki i uniwersytetu. Szły seminarzystki ubrane w białe bluzki i ciemne spódnice, skautki⁴⁴. Zaś harcerze wraz

⁴⁰ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 402.

⁴¹ „Gazeta Łódzka” 29 IV, 3 V 1916, s. 1, 3; „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 1; *125-lecie Konstytucji...*, s. 4.

⁴² *Dzień 3 Maja 1916 roku w Zgierzu...*, s. 8; „Gazeta Zgierska” 25 I 1936, s. 2.

⁴³ „Godzina Polski” 3—5 V 1916, s. 4, 8.

⁴⁴ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

z członkami Komitetu czuwali nad kolejnością wchodzenia poszczególnych grup uczestników do formującego się pochodu.

W Łodzi przedstawiciele organizacji skautowskich i sokolich brali udział w pracach Komitetu Obchodu. Sam pochód 3 maja otwierały szkoły ludowe, na drugim miejscu szły szkoły średnie, męskie i żeńskie. Szły dzieci ze szkół miejskich, fabrycznych i prywatnych. Uczestniczyła też młodzież z domów opieki zwanych ochronkami. Wreszcie szli łódzcy akademicy oraz związki gimnastyczne. Zwracał uwagę fakt, iż były również szkoły elementarne niemieckie⁴⁵. Również pochód zgierski otwierała młodzież szkolna z ochronek, szkół katolickich, mariawickich i żydowskich, następnie ze szkoły handlowej, której towarzyszyła „grupa akademików jej wychowawców”⁴⁶.

W ówczesnej prasie odnotowano opis uroczystości w Brzezinach.

[...] w pochodzie uczestniczyły wszystkie szkoły miejskie, ewangelickie, żydowskie, szkoła dla dzieci najbiedniejszych pozostająca pod opieką Towarzystwa „Wiedza”, szkoła dobroczynności i szkoły prywatne, wszystkie ze swymi nauczycielami i nauczycielkami na czele. Zgromadzenie się tak wielkiej liczby dzieci bardzo miły i sympatyczny sprawiało widok. Działwa wyglądała uroczystość, poważnie i rzecz można, iż w każdej z twarzycek malowało się uczucie ważności i uroczystości chwili, co niewątpliwie przypisać należy odpowiedniemu przygotowaniu i pouczeniu przez nauczycieli o znaczeniu uroczystości⁴⁷.

Zwracała też uwagę znaczna obecność „szkół, ochronek miejscowych i okolicznych” w pochodzie w Łasku⁴⁸. Podobnie było w Aleksandrowie i Włocławku. W tym ostatnim, „aby uniknąć przykrych następstw Komitet postanowił dopuścić działwę szkolną do pochodu dopiero od dziesięciu lat”⁴⁹. W Wieluniu czoło pochodu stanowiła żeńska drużyna harcerska⁵⁰. Także w Sosnowcu szła w pochodzie młodzież tamtejszych szkół, a nadto „górnicy w uniformach, cechy, towarzystwa i straże ogniowe”⁵¹.

Postawa nauczycieli i młodzieży wymusiła na „cesarsko-niemieckich” prezydentach policji odwołanie tego dnia lekcji, co oznaczało możliwość legalnego włączenia się do organizacji obchodów. Szkoły łódzkie zostały o tym powiadomione dopiero 29 IV 1916 r. Informowano je, że:

[...] w dniu 3 maja, rocznicy konstytucji z roku 1791, we wszystkich szkołach miejskich lekcje się nie odbędą. Aby dzień ten wiekopomny odpowiednio uczcić — do-

⁴⁵ *Uroczysty obchód 3-go Maja*, „Gazeta Łódzka” 29 IV 1916, s. 1.

⁴⁶ *Dzień 3 Maja 1916 roku w Zgierzu*, „Jednodniówka...”, s. 8.

⁴⁷ *W Brzezinach*, „Godzina Polski” 6 V 1916, s. 4.

⁴⁸ *Z uroczystości 3 Maja w Łasku i okolicy*, „Godzina Polski” 5 V 1916, s. 4.

⁴⁹ *We Włocławku*, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 8.

⁵⁰ *Olejnik*, *op. cit.*, s. 8.

⁵¹ *Obchód 3 Maja w kraju i za granicą*, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 7.

dawał Wydział Szkolny w swych pismach — odbędą się w szkołach uroczyste obchody⁵².

Do obchodów majowych włączała się też wieś. Organizatorzy o jej udział niejednokrotnie usilnie zabiegali, niekiedy w wyraźnej intencji skłonienia ich nawet do wstępowania do Legionów. Świadczyła o tym ulotka zatytułowana *Bracia!*, a podpisana „Legioniści Polscy”. Przypominając, iż „ustawa ta jest początkiem przyznania równych praw wszystkim ludziom w Polsce” — autorzy ulotki pisali:

[...] chłop polski cierpi dziś inną pańszczyznę, której nie znają chłopci innych krajów. Jest to pańszczyzna niewoli, prześladowania wiary naszej, bezprawia, ciemnoty i poniewierki po szerokim świecie. Tej pańszczyzny rząd rosyjski nigdy nie chciał znieść, bo nieoświeconym i biednym chłopem może rządzić jak mu się podoba i nigdy by jej nie zniósł. Pańszczyzna ta może się skończyć, jeżeli ziemia polska i lud polski zostanie wyswobodzony spod przeklętych moskiewskich rządów.

I dalej apel do świętowania kończył się apelem do chwytania za broń. Pisano:

Bracia chłopci! Na ziemi naszej toczy się straszna wojna z Moskałem. Część polskiej ziemi jest już oczyszczona z Moskali. Dziś jest dla nas czas, aby własnymi rękami znieść tę drugą pańszczyznę, którą znosimy z moskiewskiej przyczyny. Z bronią w rękę musimy wyrzucić Moskali z całej polskiej ziemi, aby tu zapanowała wolność i prawo, aby naród polski, którego olbrzymią część chłopci stanowią, sam się rządził, a wtedy na pewno zapanuje oświata na wsi, zakwitnie dobrobyt, nad wsią polską zabłyśnie słońce lepszej woli⁵³.

W wielu wsiach taką wykładnię obchodów majowych stosowano, by pobudzić do aktywności społecznej ludzi. O takiej działalności na wsi pułtuskiej pisał Piotr Koczara. Świadczył też o tym odczyt Wacława Sieroszewskiego wygłoszony z tej okazji w Pułtusku, a zatytułowany *O wojsku polskim w czasie konstytucji 3-go Maja*, co ułatwiało prelegentowi mówić o ówczesnych Legionach i potrzebie współdziałania z nimi⁵⁴. Ale także niezależnie od takich akcentów wieś wykazywała żywe zainteresowanie obchodami. Prasa pisała, iż „wieś nie pozostała nieczuła na wielkie święto”. W parafiach znajdujących się w sąsiedztwie Łasku, a mianowicie w Marzeninie i Buczku też odbyły się uroczystości i przybrały ogólnie stosowane formy: odprawiono uroczyste nabożeństwa, zostały zorganizowane pochody, wygłoszone były pogadanki⁵⁵. W manifestacjach w Łodzi brały udział „deputacje chłopów z okolicy w strojach ludowych”.

⁵² APŁ, AmŁ, t. 17 103, dok. 7.

⁵³ Tamże, t. 448, k. 12.

⁵⁴ Koczara, *op. cit.*, s. 329.

⁵⁵ Z uroczystości 3 Maja w Łasku i okolicy, „Godzina Polski” 5 V 1916, s. 4.

Zaznaczyli chłopi swą obecność w pochodzie⁵⁶. Także w patriotycznej manifestacji w Wieluniu brali udział chłopi z okolicznych wsi. We wspomnianym Łasku zaś w pochodzie szły dzieci z okolicznych wsi. Podobnie było w Zgierzu. Naoczni świadkowie odnotowali:

[...] gromadzą się dzieci ze szkółek wsi okolicznych, prowadzone przez swych nauczycieli i nauczycielki, idą ze sztandarkami szkoły z Piaskowic, Aniołowa, Łagiewnik, Rudunek, Sokółowa, Kał, Lućmierza, Proboszczewic⁵⁷.

Zaznaczyli wreszcie swe aktywne uczestnictwo w tych patriotycznych manifestacjach majowych, przedstawiciele schodzącej już generacji Polaków, ci którzy z bronią w ręku walczyli z zaborcą „weterani 63 roku”. Ich udział nie był li tylko barwnym ozdobnikiem pochodów. Ich obecność mówiła o intencjach organizatorów i uzewnętrzniała marzenia niepodległościowe uczestników, którzy dla ich realizacji gotowi byli pójść śladem wskazanym przez uczestników w konfederatkach.

Obserwator pochodu w Warszawie spostrzegł:

[...] spośród grup biorących udział w pochodzie najgoręcej przez publiczność na ulicach i w oknach domów byli witani i pozdrawiani okrzykami powstańcy 1863 roku.

Wzdłuż całej trasy pochodu witano ich szczególnie owacyjnie⁵⁸. Komitet Obchodu 3 Maja w Łodzi, w którego pracach czynnie weterani uczestniczyli, usytuował ich w pochodzie za młodzieżą szkolną i akademicką. Zachowane zdjęcie z pochodu pokazuje grupę 28 osobową. Szli przeważnie w czamarach i konfederatkach na głowach. Kronikarze tej uroczystości zdołali ustalić 18 nazwisk. Uczestniczyli „weterani ostatniego powstania” także we wszystkich innych formach obchodów w Łodzi. Widziano ich na akademiach, wieczornicach oraz na „koncercie-raucie w sali koncertowej”⁵⁹.

Uczestnicy manifestacji więz z tradycją powstańczą czcili pochodami na groby weteranów. We Włocławku pochód przeszedł ulicami miasta i następnie Szosą Kowalską udał się na tzw. Piaski w okolicy cmentarza katolickiego, gdzie znajdował się grób uczestników powstania 1863 r. Podobnie manifestanci poszli na grób powstańców w Opatowie, gdzie w ramach obchodów został poświęcony krzyż pamiątkowy⁶⁰.

⁵⁶ Hertz, *op. cit.*, s. 124.

⁵⁷ *Dzień 3 Maja 1916 roku w Zgierzu*, „Jednodniówka..”, s. 7.

⁵⁸ E. Elle, *Obchód 3 maja w Warszawie przed 20 laty*, „Gazeta Polski” 3 V 1936, s. 10.

⁵⁹ „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 1; „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 2.

⁶⁰ APL, ZDiPU, t. 448, k. 21; „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 8.

Udział bohaterów powstańczych w majowych uroczystościach 1916 r. był także poniekąd kontynuacją szeroko obchodzonej w tym roku w całym kraju rocznicy powstania styczniowego i jakby zapowiedzią podobnych manifestacji w rocznicę powstania listopadowego, zaś w Warszawie nadto zapowiadał uczczenie pamięci stracenia Romualda Traugutta na stokach cytadeli 5 sierpnia, który to dzień w oczach wielu zdawał się nawet urastać do symbolu odzyskania niepodległości. Pomyśleli oni bowiem, iż skoro w obecności niezliczonych rzesz pozwolono postawić krzyż „w miejscu, gdzie stała szubienica”, wyraziło się przez ten akt odrodzenie wolnej Polski, „gdy wolno jej czcić swoje proroki”⁶¹.

3. FORMY UCZCZENIA ROCZNICY

W tych szczególnie okazałych obchodach majowych w 1916 r. zdumiewało bogactwo pomysłów i niesłychana różnorodność form uzewnętrzniania się uroczystości. Każde środowisko wносиło swoje propozycje. Występowały także pewne odmienności zależne od właściwości regionu. Ale wiele też było przejawów wspólnych. Zaś sama organizacja przebiegu święta w dniu 3 maja mogła nawet sprawiać wrażenie pewnego ujednoliconego schematu, pewnego rytuału.

W znacznym stopniu wpływał na taki obraz silnie zarysowany nurt religijny obchodów. Wynikał on z roli księży w organizowaniu, a nawet inspirowaniu uroczystości oraz z panującego wówczas, utrwalonego przez dziesięciolecia, zwyczaju. Wszędzie obchody inaugurowały uroczyste msze i nabożeństwa, na które też władze powszechnie pozwalały, inaczej niż na terenach okupacji austriackiej, gdzie chętnie całe uroczystości zamknięto by w murach kościołów, do których, jak zalecano, można było udawać się „spokojnie”.

W Warszawie zaczęły się one od odprawianej mszy w Ogrodzie Botanicznym. Odprawiał ją ks. kanonik Antoni Szlagowski w ruinach Kaplicy Opatrzności. Równocześnie o godz. 8 rano odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Obchodów z Zarządem Miejskim w wielkiej sali warszawskiego Ratusza. Następnie o godz. 9 rano arcybiskup Aleksander Kakowski w szatach pontyfikalnych odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana. W tym samym czasie odbywały się modły we wszystkich innych kościołach oraz świątyniach innych wyznań. W historycznej kaplicy w Marymoncie nabożeństwo celebrował ks. prof. Matulewicz, asystowali wikariusze — Łysik i Truszczyński. W modłach uczestniczył ks. T. Krupa oraz członek miejscowego Ko-

⁶¹ *Rocznice narodowe, wskazówki i materiały...*, s. 301.

mitetu Obchodu ks. proboszcz K. Bronikowski⁶². Ważną rolę w tych uroczystych nabożeństwach odgrywały, specjalnie na tę okoliczność przygotowane, kazania. W kościele katedralnym homilię wygłosił ks. prof. Marcei Nowakowski, proboszcz kościoła Zbawiciela⁶³.

W Łodzi planowano pierwotnie odprawić mszę inauguracyjną obchody pod gołym niebem, na placu Targowym. Ze względu na niezbyt sprzyjające warunki atmosferyczne zrezygnowano z tych zamiarów, natomiast o godz. 8 rano odbyły się nabożeństwa we wszystkich kościołach, połączone z okolicznościowymi przemówieniami. Nabożeństwo solenne zaś miało miejsce w kościele św. Krzyża o godz. 9.30. Podobne uroczyste modły o tej samej porze odprawiono w świątyniach innych wyznań. W kościele św. Stanisława Kostki mszę celebrował ks. Wincenty Tymieniecki, zaś kazanie wygłosił ks. Kowaliński. U św. Józefa nabożeństwo prowadził ks. Walenty Małczyński, a homilię miał ks. oficjał Henryk Przeździecki. W kościele św. Anny odprawił mszę ks. Wyrębowski; ks. Karol Szmigiel miał uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża, gdzie kazanie przedłożył wiernym ks. Ryszard Malinowski. U Panny Marii modły prowadził ks. Popławski, a homilię wygłosił ks. Merklajn. W kaplicy szkoły handlowej Zgromadzenia Kupców mszę odprawił ks. Bronisław Siennicki.

Wierni wyznania ewangelickiego modlili się w kościele św. Trójcy i św. Jana. W pierwszej świątyni nabożeństwo odprawił pastor Rudolf Gundlach, a w drugiej pastor Wilhelm Piotr Angerstein. Wyznawcy religii mojżeszowej uczestniczyli w uroczystych modłach w synagodze przy ul. Wolborskiej i przy ul. Spacerowej. Prowadzili je rabini M. D. Domb, M. Goldman, M. Fajner oraz kaznodzieja Markus Branue⁶⁴.

Mieczysław Hertz sądzi, iż uroczyste nabożeństwo w Łodzi odbyło się nawet w cerkwi. Modłom i wygłaszanym okolicznościowym kazaniom wtórowały w świątyniach pieśni patriotyczne i kościelne *Boże coś Polskę* i *Jeszcze Polska nie zginęła*⁶⁵.

W Zgierzu na dzień obchodów kościoł był nie tylko przybrany wewnątrz, ale także na zewnątrz. Na jego fasadzie został umieszczony widniejący z daleka „herb Polski w zieleń przybrany i narodowe chorągwie”. Uroczyste nabożeństwo prowadził ks. prałat Stefański, przewodzący także duchowieństwu katolickiemu w pochodzie. Modły odprawił również księża mariawicy dla swych licznych tutaj wiernych. Przepelniona była synagoga, gdzie przemawiał do zgromadzonych Isu-

⁶² „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1, 3.

⁶³ Janowski, *op. cit.*, s. 170.

⁶⁴ Obchód 3 maja w Łodzi, „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 1.

⁶⁵ Hertz, *op. cit.*, s. 123.

cher Schwarz. Zachowana zwięzła notatka z jego kazania pozwala zorientować się w jego interpretacji tego święta.

[...] w Polsce Żydom było lepiej niż gdzie indziej. Bywało lepiej i gorzej, i dzisiaj jest wciąż niedobrze, ale w Polsce i Polakom nie było dobrze, więc nie mogło być dobrze i Żydom.

Nawoływał, by dzieci zapamiętały nazwiska:

[...] mężów szlacheńnych Małachowskiego, Butrymowicza, Czackiego, [...] którzy dokonali tego, że rząd Polski uczynił Żydów obywatelami kraju przez ustawę Majową.

Wezwał do uczczenia wspólnie z Polakami „wielkiej rocznicy”. Zakończył przemówienie życzeniem, „aby Naród Polski stał się znowu narodem żywym”⁶⁶. W obchodach zgierskich wymowne było także eksponowanie symboliki religijnej poza nabożeństwami w kościele; pochód otwierał krzyż niesiony przez Oskara Gerlicza w otoczeniu narodowych sztandarów.

Uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele świętowano 3 Maja w Koluszkach:

[...] ks. Dębrowski w podniosłym przemówieniu wyjaśnił zgromadzonym znaczenie święta 3 Maja, poczem zaintonował pieśń: *Boże coś Polskę* pochwyconą przez setki rozradowanych piersi. I popłynęła do Boga gorąca modlitwa — dodawał autor prasowej notatki — „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”⁶⁷.

O godz. 9 odbyła się uroczysta msza w kościele poklasztornym w Brzezinach. Drugie nabożeństwo zostało odprawione w kościele parafialnym, gdzie „miejscowy proboszcz ks. dziekan Kalicki wygłosił odpowiednią do chwili i uroczystości mowę”⁶⁸. Ks. Giebartowski odbył uroczyste modły w kościele w Konstantynowie, ks. Stanisław Wawrzynowicz w Aleksandrowie. Całe duchowieństwo uczestniczyło w uroczystym nabożeństwie w Łasku, gdzie „w pięknie przybranej świątyni podniosłe, pełne patriotycznego uczucia kazanie wygłosił ks. Downar”. Podobne modły odprawili księża katolicy i duchowni żydowscy w Wieluniu, gdzie ci pierwsi w liturgicznych szatach maszerowali też w pochodzie. Wezwaniem do nabożeństwa rozpoczął odezwę do ludności Komitet Obchodów w Kielcach. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w kościele

⁶⁶ *Dzień 3 Maja 1916 roku w Zgierzu*, „Jednodniówka...”, s. 7, 8; A. Piaskowski, *Rok 1918, wspomnienia z lat młodości*, Zbiory Muzeum m. Zgierza, s. 2 [mpis].

⁶⁷ *Ludostaw, Uroczystości 3 Maja na prowincji*, „Godzina Polska” 7 V 1916, s. 4.

⁶⁸ *W Brzezinach*, „Godzina Polska” 6 V 1916, s. 4.

farnym w Płocku, podobnie we Włocławku. Niebywale solenne modlitwy na Jasnej Górze odprawili księża w Częstochowie. Od nabożeństw w kościołach rozpoczęły się obchody w Sosnowcu. O godz. 10 rano miało miejsce uroczyste nabożeństwo w kolegiacie opatowskiej w Opatowie, na które wszystkich wzywał Komitet Obchodu⁶⁹.

Drugi nurt obchodów stanowiły akademie, wieczornice, koncerty. Odbywające się po południu i wieczorem organizowane były równie okazałe, w odświętnie udekorowanych salach, z publicznością odzianą w stosowne stroje, szczególnie wymagane na koncercie-raucie. W teatrach odbywały się uroczyste przedstawienia.

W Warszawie główny patriotyczny koncert odbył się w Filharmonii. Przemawiał na nim przewodniczący Komitetu Obchodu poseł Michał Łempicki, przeczytał też telegram nadesłany z Krakowa od NKN. Zabierał głos ks. prałat Zygmunt Chełmicki, Artur Śliwiński. Orkiestra filharmonii odegrała *Boże coś Polskę*, chóry męskie „Lutni” odśpiewały *Bogurodzicę*, Mieczysław Frenkiel recytował fragment *Pana Tadeusza*. Wieczór kończyły znów chóry wykonaniem pieśni *Jeszcze Polska nie zginęła*.

W równie podniosłym nastroju były prowadzone przedstawienia w teatrach: Wielkim⁷⁰, Polskim, Małym, Rozmaitości, Letnim, też w Nowoczesnym, jak i w Bi-ba-bo. Wygłoszono prolog Zdzisława Kleszczyńskiego, *Księdza Marka*, wystawiano sztuki Fredry, Niemcewicza, grano *Kościuszkę*, deklamowano utwory wieszczów, a chóry Teatrów Miejskich śpiewały patriotyczne pieśni, zaś akademickie, pod dyr. Konopaska, wykonywały pieśni konfederackie. Wystawiono operetkę Oskara Nedbala *Polska krew*. Wśród wykonawców wymieniono nadto Józefa Kotarbińskiego, Karola Jaroszewskiego, Rufina Morozowicza, Kazimierza Kamińskiego, Helenę Marcello-Palińską. Publiczność miała dopięte do strojów kokardki, wstążki i inne symboliczne oznaki⁷¹ polskiego święta.

W równie odświętnej szacie odbył się główny koncert w Łodzi. Ów „koncert-raut” zorganizowano w Sali Koncertowej. Jak odnotowano

⁶⁹ „Godzina Polski” 3, 5, 7 V 1916, s. 7, 4, 4; „Nowy Kurier Łódzki” 5 V 1916, s. 2; APŁ, ZDiPU, t. 448, k. 21.

⁷⁰ Ciekawy szczegół przytacza Kutrzeba (*op. cit.*, s. 402). Píše on, iż by uwolnić na uroczyste przedstawienie Teatr Wielki „już na inny cel zajęty” Franciszek Radziwiłł ofiarował kilka tysięcy rubli, czym „zjednał sobie od razu dużą w Warszawie sympatię”.

⁷¹ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 3 (Dziennikarz wyrażał żal, iż Teatr „Rozmaitości”, wystawiając Juliana Ursyna Niemcewicza *Powrót posła*, wykazał za mało troski o sztukę, „obsada mogła i powinna być lepsza” — jego zdaniem — godziło się wreszcie staranniej opracować i nauczyć ról. Szkoda, że oklaski zbierał Niemcewicz, sztuka, aktualności — a nie aktorzy”).

[...] dekoracja sali, od góry do dołu pokryta obiciami o barwach narodowych, zarówno pomysłowością swą, jak i wytwornym gustem przewyższa to wszystko, co Łódź kiedykolwiek oglądała w tym zakresie.

Podziwiano „balowe stroje zebranej publiczności”. Podkreślano, iż uczestnikami rautu były osoby wyłącznie zaproszone spośród inteligencji, delegacji cechów, korporacji i instytucji publicznych łącznie „z weteranami uczestnikami powstania 63-go roku na czele”. W pełnym składzie uczestniczył w koncercie Komitet Obchodu. Występowały połączone chóry „Lutni” i Stowarzyszenia Handlowców Polskich, które wykonały hymn narodowy i polskie pieśni patriotyczne. Był też chór uczennic pensji p. Miklaszewskiej oraz soliści: Iza Barabanowa, Hanna Świerczewska (fortepian), Bronisław Lechowski (skrzypce), prof. Czesław Przybyszewski, Janusz Orliński, Zofia Szperlinżanka (deklamacja). Informowano, iż „Drużyna Śpiewacza” Stowarzyszenia Handlowców Polskich wystąpiła pod dyr. Emila Fotygo, zaś chór „Lutni” pod dyr. Antoniego Michałowskiego.

Równie uroczysty wieczór odbył się w Teatrze Polskim „udekorowanym girlandami żywych kwiatów, wstęgami narodowymi, Białymi Orłami na tle amarantowym”. Recytowano wiersze Juliusza Słowackiego, odczytano akt konstytucji, artyści w strojach „historyczno-narodowych” wykonali pieśń *Bogurodzica*. Nadto w teatrze na Cegielnianej po południu i wieczorem odbyły się specjalne przedstawienia dla dzieci⁷².

Uroczysta wieczornica „w przybranej zielenią i chorągiewkami sali Towarzystwa Muzycznego” odbyła się w Łasku. Urozmaiciły ją gra na skrzypcach panów Cichockiego i Rapczyńskiego, chór i „muzyka zbiorowa” pod kierunkiem L. Banaszewskiego oraz deklamacje Karczewskiego i W. Gruszczyńskiego. Okolicznościowy koncert zorganizowano w teatrze miejskim w Płocku, koncert-raut miał miejsce w Zgierzu, uroczysty wieczór „w sali teatralnej miejskiej strażnicy pożarnej” dopełniał obchody w Opatowie⁷³.

W wielu ośrodkach miały miejsce okolicznościowe akademie. Ich uroczysty charakter podkreślała bogata oprawa plastyczna i wysoce patriotyczny program. W wielkich miastach, jak Warszawa i Łódź, akademii tych odbyło się wiele. Organizowały je stowarzyszenia, instytucje oraz bezpośrednio komitety obchodów. Jedna z bardziej podniosłych akademii miała miejsce na Uniwersytecie Warszawskim. Przybyli na nią

⁷² 125-cio lecie Konstytucji..., s. 6, 7; APŁ, ZDiPU, t. 448a, Program obchodu Konstytucji 3 Maja 1916 r. w Łodzi w sali koncertowej.

⁷³ „Godzina Polski” 5, 7 V 1916, s. 4; „Nowy Kurier Łódzki” 5 V 1916, s. 2; APŁ, ZDiPU, t. 448, k. 21.

prezydent miasta Zdzisław Lubomirski i kurator Uniwersytetu Bogdan Hutten-Czapski. Na wstępie przemawiał rektor prof. Józef Brudziński. Zabierał też głos przedstawiciel młodzieży, reprezentant Bratniej Pomocy — St. Müller. W części artystycznej wystąpił chór pod dyr. Konopaski, wykonał m. in. *Boże coś Polskę*, odegrano też poloneza skomponowanego przez tegoż Konopaskę⁷⁴.

W Łodzi centralną akademię zorganizowały władze miejskie, głównie zaś pochodząca z nominacji Rada Miejska. Z inicjatyw środowiskowych wyróżniała się akademie zorganizowana staraniem kadry nauczycielskiej oraz przez słuchaczy i słuchaczki Polskich Kursów Pedagogicznych w lokalu przy ul. Dzielnej 44. Akademię zorganizowało też Stowarzyszenie Nauczycieli Chrześcijan. Znajdowało się ono o tyle w trudnej sytuacji, iż nie dysponowało własnym lokalem. Zdobywszy salę przy pomocy władz oświatowych stowarzyszenie urządziło „uroczysty obchód” tego „święta wiekopomnego”⁷⁵.

Bardzo istotnym nurtem obchodów było popularyzowanie wiedzy o Konstytucji 3 Maja. Przybierało ono głównie postać pogadanek, odczytów, referatów, prelekcji, wykładów, kazań. Podczas koncertu w warszawskiej Filharmonii trzy prelekcje wygłosili: Michał Łempicki, ks. Chelmiecki, Artur Śliwiński. Z odczytem prof. Bronisława Knothe połączono koncert w Łódzkiej Filharmonii, zaś na wieczorze w Teatrze Polskim referat okolicznościowy wygłosił Antoni Remiszewski. Na koncercie-raucie w Zgierzu na temat Konstytucji mówił ks. Giebartowski, a w Łasku znaczenie Konstytucji wyjaśniał dr. J. Gliński.

Każda z organizowanych akademii miała w programie obowiązkowo referat związany tematycznie z Konstytucją 1791 r. Na Uniwersytecie Warszawskim podczas akademii „przednie myśli ustawy 3-go maja” wygłosił Józef Siemiński, profesor prawa polskiego. Niezależnie od tego zorganizowano specjalną akcję odczytową. W Warszawie wygłoszono kilkaset odczytów historycznych. Tę ogromną akcję odczytową zapoczątkował prof. Władysław Smoleński. Stanisław Kutrzeba odnotował to w ten sposób:

[...] główny odczyt wygłosił prof. Smoleński, właściwie nie raz jeden, ale trzy razy osobiście, a stu prelegentów go potem powtórzyło⁷⁶.

W licznych wzmiankach prasowych spostrzegano, iż organizatorzy kładli nacisk także na odczyty „dla mas”. „Kurier Polski” zarejestrował:

⁷⁴ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 3.

⁷⁵ APL, ZDiPU, t. 17 103, dok. 3, 11; *Informator m. Łodzi z kalendarzem na rok 1919*, Łódź, b.r.w., s. 78.

⁷⁶ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 401.

[...] sto kilkanaście odczytów na krańcach miasta i robotniczych przedmieściach, w salach fabrycznych, w teatrach, kinematografach. — Odczyty przypominały — czym była w życiu Polski Konstytucja 3go maja i dlaczego rocznica ta jest świętem ogólnonarodowym.

Rzucali się w oczy przepelnione zawsze sale. I tym odczytom towarzyszyły śpiewy, a hymnem *Boże coś Polskę*, niezmiennie obecnym, rozpoczęto lub kończono spotkanie⁷⁷.

W Łodzi, podobnie jak w Warszawie, część popołudniowa uroczystości rozpoczynała się od odczytów. Odbyły się one w 35 punktach miasta, głównie w szkołach i placówkach oświatowych, ale także w różnego rodzaju klubach i salach fabrycznych. Wygłaszali je nauczyciele, literaci, dziennikarze, publicyści, księża. W aktach archiwalnych zachowała się lista 30 prelegentów, którzy desygnowani przez Komitet Obchodów mieli na temat konstytucji prelekcje⁷⁸.

Wykład publiczny o Konstytucji w progimnazjum Józefa Radwańskiego wygłosiła Adela Sobolewska. Na Polskich Kursach Pedagogicznych przeprowadzono cały cykl zajęć w ramach uroczystych obchodów 3 Maja. Wprowadzeniem do nich był wykład metodyczny prof. Stanisława Świdwińskiego pt. *Organizacja obchodów narodowych po szkołach — jako doniosły czynnik wychowawczy*. Zważywszy, iż kursy przygotowywały słuchaczy do zawodu nauczycielskiego, mieli oni w ten sposób znakomitą okazję zdobyć jak najwięcej wiedzy i umiejętności organizowania imprez historycznych w przyszłości. W cyklu wykładów o konstytucji wygłaszali je m. in. Stanisława Macińska i Antoni Remiszewski. Ten ostatni mówił o Konstytucji „jako twórczyni doskonalenia się Polaków” i wskazywał, iż jej spadkobiercami byli „bohaterowie 1831 i 1863 roku”⁷⁹.

W lokalu szkoły fabrycznej firmy I. K. Poznański odczyt dla robotników *O znaczeniu Konstytucji 3 Maja* miał Zygmunt Hajkowski, za-

⁷⁷ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

⁷⁸ Prelegentami byli — Jan Stypułkowski, ks. Kuplicki, Edmund Pfeifer, Czesław Gumkowski, Stanisław Lenartowicz, Wacław Zawadzki, Zygmunt Hajkowski, Ludwik Waszkiewicz, Andrzej Nullus (to pseudonim Eliasza Froma), Jadwiga Kazanecka, Bolesław Jasiński, Ada Koziółkiewiczówna, ks. Jan Albrecht, ks. Henryk Rybus, J. Fichna, Janina Gastmanowa, Adela Sobolewska, Maria Wocalewska, Zygmunt Robakiewicz, Szczęsna Łoppatowa, Ludwik Gastman, Stefan Litauer, S. Świdwińska, Janina Wyszacka, Janina Strzelecka, Mieczysław Hertz, Stanisława Macińska, Antoni Remiszewski, Bronisław Knothe, W. Kralkowski (APE, ZDiPU, t. 448a, Lista prelegentów 3 Maja).

⁷⁹ APE, AmE, t. 17 103, dok. 11, Zaproszenie do słuchaczek i słuchaczy Polskich Kursów Pedagogicznych przy Wydziale Szkolnym m. Łodzi; „Nowy Kurier Łódzki” 4, 5 V 1916, s. 2, 1.

powiadany jako „słuchacz Uniwersytetu Krakowskiego”. W sali „Mirage” Grand Hotelu zaś wygłaszał „znany literat” Andrzej Nullus⁸⁰. Nader nieliczne i skąpe wzmianki dotyczące treści tych prelekcji wskazywały na tendencje intelektualne i polityczne przyświecające ich autorom. Mieczysław Hertz podał, iż prelegenci otrzymali instrukcje co do zawartości treściowej owych odczytów:

[...] zgodnie z nimi, objaśniając znaczenie 3-go Maja przed 125 laty, mówili o chwili obecnej, uświadamiali masy o obowiązkach narodowych i społecznych i informowali o zadaniach, które czekają naród polski⁸¹.

W Kacicach i Pułtusku odczyt wygłaszał Wacław Sieroszewski. Do Kacic przybywali ludzie, według relacji Piotra Koczary, ze wszystkich zakątków powiatu. W pułtuskim teatrze miało już być słuchaczy ok. tysiąca. Odczyt nosił tytuł: *O wojsku polskim w okresie Konstytucji 3 Maja*. W tej zawołowanej historyczną szatą formie, autor mówił o „zamierzeniach Józefa Piłsudskiego, działalności Legionów i o potrzebie współdziałania z nimi”⁸².

We Włocławku okolicznościowe odczyty w gmachu miejscowego teatru wygłaszał prof. A. Pawłowski. Nadto Komitet Obchodów zorganizował „odczyty-pogadanki” w czterech punktach miasta dla czterech przedmieść⁸³.

W ramach obchodów został także wygłoszony „odczyt popularny o znaczeniu Konstytucji 3 Maja” w sali strażackiej w Brzezinach. 3 maja po południu odbywały się odczyty w Płocku⁸⁴.

Popularyzowanie i utrwalanie wiedzy o roli i znaczeniu Konstytucji 3 Maja w możliwie najszerszych kręgach społecznych wiązało się z zamysłem organizatorów przekazywania pamięci potomnych i upamiętniania samych obchodów. Tworzenie duchowych i materialnych śladów tych działań, by również narastała historyczna tradycja pamięci o przeszłości. Widocznym tego nurtem było fundowanie, w ramach obchodów, tablic pamiątkowych.

Obchód w Warszawie rozpoczął się właśnie od odsłonięcia takiej tablicy. Wspomina o tym akcie Bogdan Hutten-Czapski:

Profesorowie wyższych uczelni, zaproszeni przedstawiciele stowarzyszeń, instytucji naukowych i kulturalnych oraz studenci ze sztandarami zgromadzili się w mej obecności w Ogrodzie Botanicznym, przy ruinach niedokończonego kościoła Opatrzności,

⁸⁰ „Gazeta Łódzka” 29 IV, 3 V 1916, s. 2, 3.

⁸¹ Hertz, *op. cit.*, s. 124.

⁸² Koczara, *op. cit.*, s. 328, 329.

⁸³ „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 8.

⁸⁴ „Godzina Polski” 6, 7 V 1916, s. 4. 4.

którego postanowienie wzniesienia powziął naród polski w pierwszą rocznicę Konstytucji. Rektor Brudziński odsłonił marmurową tablicę pamiątkową z Białym Orłem, wmurowaną w ruiny⁸⁵.

Aktu tego dokonał rektor Uniwersytetu Warszawskiego — uczelni, która tę tablicę ufundowała — prof. Józef Brudziński, po mszy odprawionej przez ks. Antoniego Szlagowskiego. Na owej tablicy pod Białym Orłem „w pięciu gwiazd otoku” widniał napis „Pamiętkę Konstytucji 3 maja 1791 roku w 125 rocznicę uczcił odrodzony Uniwersytet Warszawski 1916”⁸⁶. Ta zaprogramowana ceremonia wywoływała wielkie podniecenie w stolicy, szczególnie wśród młodzieży. Toteż „już o 7 rano było na ulicach Warszawy rojno i gwarno, jakby w południe jakie świąteczne” — rejestrowała prasa. A działo się tak dlatego, iż 25 lat przedtem, w stulecie Konstytucji w 1891 r. odbyła się tutaj demonstracja młodzieży warszawskiej, brutalnie rozpędzona i sterroryzowana przez kozaków, zakończona pobiciem wielu uczestników, aresztowaniami i uwięzieniem ich sporej grupy. Ten przeto fragment obchodów miał niejako podwójną funkcję — nawiązywał do Konstytucji i był złożeniem hołdu ofiarom sprzed ćwierćwiecza uczestnikom „niemego hołdu złożonego stuletnim ruinom osypując ich fiołkami”⁸⁷.

Drugą tablicę wmurowano w Warszawie w kościele św. Krzyża, gdzie 3 V 1792 r. była obchodzona pierwsza rocznica Konstytucji. Na tablicy widniał napis:

W stu dwudziestą piątą rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja uroczyste obchodzoną w Warszawie, tablica ta ku pamięci przyszłych pokoleń wmurowaną została zgodnie z uchwałą Komitetu Obywatelskiego i Zarządu miasta stołecznego Warszawy. Roku 1916 dnia 3 Maja⁸⁸.

Podobna ceremonia wmurowania tablicy odbyła się w Łodzi. Dokonano tego w kościele św. Stanisława Kostki. Wraz z tablicą została wmurowana puszka stwierdzająca uroczysty obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja 1916 r. Zawierała ona następujący tekst:

Roku pańskiego 1916, 3 Maja, w czasie zawieruchy wojennej, której skutki w najstraszniejszy sposób odczuli ziemie polskie, w 125 rocznicę ogłoszenia Ustawy Rządowej 3 i 5 maja 1791, za pontyfikatu Ojca św-go Benedykta XV, w drugim roku po ustąpieniu Rosjan z Królestwa Polskiego, a okupacji niemieckiej, w roku wiel-

⁸⁵ B. Hutten-Czapski, *Milicja Miejska i sobór na Placu Saskim, Obchód 3 Maja 1916 roku w Warszawie*, [w:] *Warszawa w pamiątkach...*, s. 161.

⁸⁶ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

⁸⁷ H. Elle, *Obchód 3 maja w Warszawie przed 20 laty*, „Gazeta Polska” 3 V 1936, s. 10.

⁸⁸ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

kich nadziei na Odrodzenie Ojczyzny i wskreszenie Państwa Polskiego — przedstawiciele Obywatelstwa Łódzkiego bez różnicy wyznania i odcieni politycznych, stanęli w zwartych szeregach w pochodzie narodowym, po raz pierwszy widzianym w Łodzi, biorąc czynny udział w całym uroczystym obchodzie święta narodowego. Ten jednomyślny przejaw uczucia dzieci polskiej ziemi niech będzie rękojmią i zapewnieniem na lepszą przyszłość wspólnej pracy w wolnej niepodległej Polsce. Tak nam Panie Boże dopomóż⁸⁹.

Dokument ten podpisali członkowie Komitetu Obchodów oraz co znaczniejsi przedstawiciele różnych stowarzyszeń i organizacji. W imieniu Łódzkiego środowiska nauczycielskiego oraz w imieniu Polskich Kursów Pedagogicznych podpisali go Stanisław Świdwiński i Leon Starkiewicz⁹⁰. Na ścianie zaś umieszczona została tablica z ciemnoczerwonego marmuru, na której widniał napis:

Roku wielkiej wojny i wielkich nadziei Narodu w dniu pierwszego w Łodzi uroczystego obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja na wieczną rzecz pamiętkę 1916⁹¹.

Także odsłonięcie tablicy pamiątkowej było częścią programu obchodów majowych w Sosnowcu⁹².

W niektórych miejscowościach zaprogramowano również zmianę nazw placów, ulic, parków lub bezimiennym nadawanie nazw o znaczeniu narodowym. Dokonano tego w Warszawie. Odbyło się to na uroczystym posiedzeniu Zarządu Miasta i Komitetu Obchodów w Sali Kolumnowej Ratusza, przybranej portretami Stanisława Małachowskiego, Jana Dekerta, Hugona Kołłątaja i Ignacego Potockiego. Zagaił posie-

⁸⁹ APL, ZDiPU, t. 448a, Kopia aktu wmurowanego za tablicą pamiątkową w kościele św. Stanisława Kostki w Łodzi.

⁹⁰ *Uroczysty obchód 3 Maja*, „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 3.

⁹¹ *Tablica pamiątkowa*, „Nowy Kurier Łódzki” 5 V 1916, s. 1.

⁹² *Obchód 3 Maja w kraju i za granicą*, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 7. (Charakterystyczne, iż także w wielu miastach na terenie okupacji austriackiej organizatorzy przygotowali pamiątkowe tablice. Ponieważ jednakże władze na takie działania nie pozwoliły, w wielu wypadkach je zaniechano. Tak się stało w Piotrkowie Tryb. Przygotowana tablica miała następujący zapis: „Ku czci tych, którzy wolni od hańbiących przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie Niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną Narodu, Konstytucję Polskę w dniu 3 maja 1791 r. uchwalili — Miasto Piotrków dnia 3 maja 1916 r. tę pamiątkę kładzie”. Gdy w rok później uzyskano zgodę władz okupacyjnych 3 maja 1917 r. wmurowano tę tablicę u wylotu ulicy Kaliskiej i placu Tadeusza Kościuszki, zachowując jej treść i datę). Wachowska, *op. cit.*, s. 137. (Ale i w miejscowościach znajdujących się pod okupacją niemiecką upamiętniać obchody 125-lecia Konstytucji wmurowaniem tablicy pamiątkowej postanowiono niejednokrotnie dopiero w latach następnych. W Lutomiersku w programie obchodów 3 maja 1917 r. przewidziano usypanie kopca i budowę na nim pomnika, na którym planowano wmurować „tablicę marmurową na pamiątkę obchodów na 125-lecie z zeszłego roku”), *Z Lutomierska*, „Godzina Polski” 3 V 1917, s. 8.

dzenie Zdzisław Lubomirski. Przemawiał Adam hr. Roniker, zaś uchwały magistratu proponujące nowe nazwy przedstawił Piotr Drzewiecki. Przyjęte one były z aplauzem przez licznie zgromadzonych, na tę uroczystość zaproszonych gości. Przedłużenie Alei Jerozolimskich od Nowego Świata do Wisły nazwano aleją Trzeciego Maja, plac między ul. Królewską, Mazowiecką i Erywańską, koło kościoła ewangelickiego, placem Stanisława Małachowskiego. Dla uczczenia wielkich ludzi Sejmu Czteroletniego, południowo-zachodniej stronie Rynku Starego Miasta, gdzie w domu nr 42 mieszkał i zmarł ks. Hugo Kollątaj, nadano nazwę Strony Kollątaja, zaś stronę północno-zachodnią Rynku, gdzie zamieszkiwał we własnym domu Jan Dekert, „bojownik o prawa miast polskich”, postanowiono nazwać jego imieniem. Nadto uchwalono, by budynkowi szkół miejskich przy ul. Drewnianej nadać nazwę Gmach Szkolny im. Dekerta⁹³.

W Łodzi w ramach obchodów nazwano dotąd bezimienny park na Widzewie. Z wnioskiem tym wystąpił członek Komitetu Obchodów dr Stanisław Skalski. Odtąd zaczął się on nazywać parkiem 3 Maja⁹⁴.

Formą upamiętnienia obchodów stało się też sadzenie symbolicznych drzew. Podczas uroczystości w warszawskim Ogrodzie Botanicznym wsadzony został młody „dąb Trzeciego Maja” przy wtórze sakramentalnego rymowanego hasła, „aby dąb ten rósł przez wieki, mocny, rozłożysty, aby go żadne nie łamały burze i nie przygięły wichry”. Także symboliczne pamiątkowe drzewko zostało zasadzone w starym parku w Częstochowie⁹⁵.

Odbywały się uroczystości poświęcania sztandarów. W Warszawie „w Salach Redutowych” dokonano ceremonii poświęcenia sztandarów opery i dramatu polskiego oraz Stowarzyszenia Artystów Polskich. Uczestniczyli przedstawiciele scen stołecznych, reprezentanci towarzystw kulturalnych, władze miejskie. Przemawiał Władysław Paliński w imieniu zrzeszenia artystów dramatu, „weteran sceny polskiej” — Wincenty Rapacki, w imieniu opery mówił Ludwik Wierzbicki, następnie przedstawiciel Stowarzyszenia Artystów Polskich — Ludwik Śliwiński oraz reprezentujący zarząd teatrów miejskich — Zygmunt Chamiec.

Komitet Obchodów i władze miejskie w Warszawie z okazji tych uroczystości ustanowiły nadto stypendia dla młodzieży i za prace naukowe. Ufundowane więc zostały trzy stypendia Jana Dekerta dla ucz-

⁹³ C. Łagiewski, *Obchody rocznicowe konstytucji 3 maja w latach 1792—1917*, „Gazeta Polska” 3 V 1935, s. 8; H. Elle, *Obchód 3 maja w Warszawie przed 20 laty*, „Gazeta Polska” 3 V 1936, s. 10; „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 2.

⁹⁴ 125-cio lecie Konstytucji..., s. 8; *Uroczysty obchód 3-go Maja*, „Gazeta Łódzka” 29 IV 1916, s. 1.

⁹⁵ „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 8; „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

niów kształcących się w rzemieśle, dwa stypendia Stanisława Małachowskiego dla osób uczących się w szkołach średnich oraz jedno stypendium Hugona Kollątaja dla „pracujących naukowo nad sprawami gospodarki miejskiej”⁹⁶.

Nadto w Warszawie zorganizowano wystawę „Szkolnictwo polskie podczas wojny”. Przygotował ją, specjalnie w tym celu powołany Komitet, którego dyrektorem był Mieczysław Jankowski. Urządzono ją w Dolinie Szwajcarskiej przy ul. Szopena w pobliżu Al. Ujazdowskich. Mieściła się ona w salach budynku stanowiącego siedzibę Towarzystwa Łyżwiarzy, a także na placu, zaś liczne wykresy jako aneks wystawy usytuowano w dawnych koszarach pułku litewskiego rosyjskiego przy ul. Nowowiejskiej, z wejściem od placu Zbawiciela. Została ona otwarta w przeddzień obchodów 2 maja. Dokonał tego prezydent Warszawy ks. Zdzisław Lubomirski wraz ze swą żoną Marią, zaangażowaną w pracę Polskiej Macierzy Szkolnej⁹⁷.

Problem szkolnictwa i oświaty był podnoszony powszechnie w całym kraju. Dużą wagę przywiązywano do działalności świeżo wznowionego Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej. W ulotkach i odezwach do mieszkańców organizatorzy wyjaśniali konieczność budowy szkolnictwa, szczególnie ludowego, tj. podstawowego, uświadamiali jego potrzeby i apelowali o ofiarność na rzecz szkół. W Warszawie akcję tę rozwinęto na wielką skalę. Ogłoszono i przeprowadzono „wielką zbiórkę na dar narodowy na oświatę”. Wyłoniony Komitet nie ograniczył się do zbiórki ulicznej i w lokalach publicznych, ale zorganizował też szereg imprez dochodowych. Obok więc niektórych bezpłatnych przedstawień w teatrach były również płatne. Bilety wstępu obowiązywały też zwiedzających wspomnianą wystawę. Wiele również osób i instytucji w Warszawie, podobnie jak w innych miastach, zamiast dekoracji domu składało ofiary „na dzieło oświaty”. Wypadki takie spotkały się z pozytywną oceną ówczesnych kronikarzy, „gest piękny — pisano — który istotnie zdobi dom ofiarny”⁹⁸.

Potrzeby szkolnictwa eksponowano też w obchodach w Łodzi. Znalazło to wyraz w pracy nadzwyczaj wówczas aktywnej Polskiej Macierzy Szkolnej, działalności całego środowiska nauczycielskiego oraz Ko-

⁹⁶ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 2.

⁹⁷ Jankowski, *op. cit.*, s. 171, 172.

⁹⁸ 125-ta rocznica Konstytucji 3 Maja, obchód wczorajszy, „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1. (Nie był to zresztą jedyny cel, na który ludzie składali ofiary. W Płocku zbierano ok. 1000 rb „na głodnych”. Towarzystwo Akcyjne Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych „chcąc uczcić dzień 3 maja przesłało 250 rb dla głodnych okręgu łódzkiego zamiast dekorowania gmachów i wagonów”), „Godzina Polski” 3, 7 V 1916, s. 7, 4.

mitetu Obchodów. Symbolizowało to nawet usytuowanie sztandaru nauczycieli na samym czele pochodu. Niósł go bardzo zasłużony na polu oświaty i budowy szkolnictwa łódzkiego nauczyciel Stanisław Musiatowicz, a na sztandarze widniał „Orzeł Biały i wschodzące słońce oświaty”⁹⁹.

O składki na oświatę apelował też Komitet Obchodów w Kielcach. Nawołując do przybycia na uroczysty wieczór organizatorzy imprezy w Opatowie zwracali się do Rodaków:

Przyjdźcie licznie i ochotnie, tem bardziej, że czysty dochód z tej uroczystości przeznaczony jest na cele polskiego szkolnictwa ludowego.

Także anonimowa ulotka, krążąca po terenach okupacji austriackiej, wzywająca do świętowania 3 Maja wbrew zakazowi władz, nawoływała do składania „hojnych ofiar na dar szkolny”. Odezwa zatytułowana *Czcijmy pamięć Konstytucji Trzeciego Maja!* kolportowana w całym kraju głosiła:

A oto zbliża się to wielkie, narodowe święto. Jakże je w dzisiejszych czasach powszechnej rozteki i niepewności jutra uczcić należy? Wiece, mowy, tłumne pochody, chorągwiane procesje, podobne są do fali, którą chwilowy wicher spiętrza, ale która wygładza się następnie i usypia. To nie jest dostateczny i nie dość godny sposób uczczenia drogiej rocznicy. Najgodniejszym i najszlachetniejszym — twierdziła — byiby choć cichy, ale serdeczny i doniosły czyn ofiarny.

Za ten czyn uznawała materialne i moralne wspieranie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, którą „naród stworzył”. W odezwie argumentowano:

[...] ona [Macierz — B. W.] ma troszczyć się o duszę ludu, o jego wiarę, o jego uczucia, o jego moralność, o jego oświatę i uczynić go zdrowym i silnym fundamentem przyszłości¹⁰⁰.

A wszystkie te przejawy i formy uroczystych obchodów odbywały się w odświętnej scenerii. Organizatorzy bowiem przywiązywali duże

⁹⁹ *Obchód 3 Maja w Łodzi*, „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 1.

¹⁰⁰ „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 8; APL, ZDiPU, t. 448, k. 21, t. 448a. Ulotka bez podpisu i daty zatytułowana *Rodacy!*; Odezwa z 1916 r. pt. *Czcijmy pamięć konstytucji trzeciego Maja!* (Obok tych przedsięwzięć zorganizowanych było też w kraju wiele samorzutnych inicjatyw indywidualnych upamiętnienia 125-lecia Konstytucji. Odnotowano, iż w Buczku w pow. łaskim małżeństwo Walentego i Marianny Zająców, tamtejszych gospodarzy, wystawiło z tej okazji własnym kosztem „piękną kamienną figurę [...] na uroczym wzgórku, wśród drzew, niegdyś cmentarzysku”. W 1917 r. podążyła tam procesja z kościoła w dniu 3 maja). *Z Buczka (pow. łaski)*, „Godzina Polski” 10 V 1917, s. 5.

znaczenie do wyglądu miast, do wystroju ulic, gmachów i lokali publicznych. Zwracała więc powszechną uwagę żywa kolorowość otoczenia, która stwarzała swym kontrastem z dotychczasową codzienną szarością niepowtarzalny klimat radości, podniecenia, oczekiwania i nadziei na spełnienie się czegoś ważnego.

W Warszawie Komitet Obchodów powołał specjalną komisję dekoracyjną, której przewodniczącą została L. Kotarbińska. I choć ze względu na trudne, wojenne czasy i ogromne spauperyzowanie społeczeństwa „dekorowano oszczędnie” to, co zauważyli współcześni, „osiągnięto rezultaty pokaźne”. Pisano, iż 3 Maja

miasto wyglądało dość barwnie, dzięki czerwieni i amarantowi rozrzuconymi obficie po murach, a także dzięki tu i ówdzie rzuconej zieleni.

Zwracały uwagę dekoracje sklepów, restauracji, klubów, hoteli i innych gmachów. Wystawy sklepowe oryginalne, dekorowano ze smakiem, a i ich wnętrza odmienione¹⁰¹. Dla wielu, mniej wstrzemięźliwych niż obserwator „Kuriera Polskiego”, Warszawa była „udekorowana wspańiale”. Ulice pełne sztandarów i transparentów błyszczały w słońcu białą, czerwienią i amarantem, a „prawie letnia pogoda” tego dnia sprzyjała jeszcze dodatkowo owej niepowtarzalności chwili, jaka zapanowała w stolicy¹⁰².

Powszechny aplauz wzbudzała swym wystrojem Łódź. Gdy Łódzki Komitet Obchodów zwracał się w swej odezwie „Do Obywateli Rodaków”, by uczestniczyli w organizowanych uroczystościach, apelował też o udekorowanie miasta.

Barwy narodowe, które ozdobią miasto, niechaj świadczą, że Łódź nie przestała być polskim miastem, że jej serce jednakowem bije tętnem ze wszystkimi dzielnicami dawnej Polski¹⁰³.

Zwracał uwagę „żywiłowy pęd mieszkańców”, aby dekoracją domów, balkonów i sklepów możliwie uświetnić „po raz pierwszy w Łodzi ja w nie [podkr. B. W.] obchodzoną rocznicę konstytucji 3-go maja”¹⁰⁴. Reporter „Godziny Polski” wychwytywał też dość charakterystyczne szczegóły.

Tu cukiernia wystawiła torty w kolorach narodowych — pisał — tam znowu magazyn ubiorów męskich i damskich skojarzył misternie dwubarwność reklamowa-

¹⁰¹ 125-ta rocznica..., s. 1.

¹⁰² Jankowski, *op. cit.*, s. 170.

¹⁰³ APE, ZDiPU, t. 448a, Odezwą (bez daty) Łódzkiego Komitetu Obchodu 3 Maja zatytułowana *Obwatele Rodacy!*

¹⁰⁴ 125-cio lecie Konstytucji..., s. 5.

nych bluzek, gdzie indziej fryzjer dandysowskie przyczesanie wystawowej „głowy” przybrał konfederatką amarantowo-białą¹⁰⁵.

„Wybitnie imponującą dekoracją” odznaczał się fronton kościoła św. Stanisława Kostki — odnotowano w kronice obchodów uroczystości 3 Maja.

Całe miasto — pisał Mieczysław Hertz — było ozdobione flagami narodowymi i to nie z nakazu władz, ale wskutek imperatywu społecznego. Wiele balkonów udekorowano Orłami Białymi, wiele wystaw tonęło w kwiatach i barwach narodowych¹⁰⁶.

Łódź strojna w narodowe flagi i Białe Orły budziła powszechne zdumienie. „Na gwałt fabryki wyrabiały białe i czerwone perkaliki” — pisał Stanisław Kutrzeba — „że całą Łódź nimi niesłychanie szczerze obwieszano” i dekoracja miasta była „niezrównana w barwie i ilości”¹⁰⁷.

Odświętnie było również w innych miastach. W Płocku odnotowano, iż „urzędy miejskie były nieczynne. Praca wszędzie zawieszona. Miaso udekorowane”. Też w Koluszkach „sklepy niektóre zamknięte, ludność odświętnie ubrana, przystrojona w amarantowo-białe kokardy”. Do uświetnienia uroczystości w Łasku

przyczyniło się zamknięcie sklepów i biur, przystrojenie okien i balkonów w zieloni i godła narodowe. Wieczorem wiele okien było iluminowanych. Od samego rana świąteczny wygląd przybrały Brzeziny¹⁰⁸.

Flagami o barwach narodowych udekorowana była trasa pochodu w Wieluniu. Także „przystrojeniem miasta i przypięciem odznak” nakazywano rodakom zmanifestować uczenie dnia 3 Maja na terenach okupacji austriackiej¹⁰⁹.

4. POCHODY

Jednakże najbardziej spektakularnym elementem obchodów trzeciomajowych w 1916 r. były manifestacyjne pochody uliczne. Były to wielkie, barwne widowiska, w których głównie uzewnętrzniały się patriotyczne zamysły inspiratorów i organizatorów uroczystości. Ścisłe wkomponowane w program obchodów wybijały się jednak wyraźnie i stawa-

¹⁰⁵ *Obchód 3 Maja w Łodzi*, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 7.

¹⁰⁶ Hertz, *op. cit.*, s. 123.

¹⁰⁷ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 402.

¹⁰⁸ „Godzina Polski” 5, 6, 7 V 1916, s. 4.

¹⁰⁹ Olejnik, *op. cit.*, s. 8; APL, ZDiPU, t. 448a, Ulotka bez podpisu i daty zatytułowana *Rodacy!*

ły się zjawiskiem samym w sobie. Wzbudzały zainteresowanie całego społeczeństwa polskiego, ale i bacznie oraz z uwagą śledzone były przez władze okupacyjne. One też powodowały największe emocje, wywoływały szeroki rezonans społeczny oraz liczne komentarze i refleksje. Ten przeto nurt obchodów wymaga odrębnego potraktowania, gdyż zarówno ich przygotowanie, zaplanowana wewnętrzna organizacja, wystrój zewnętrzny, jak i nastrój w nich panujący i wreszcie ich przebieg, dawały świadectwo umiejętności i sprawności nie tylko komitetów obchodów, ale także były sprawdzianem postaw i dyscypliny uczestników oraz obserwującej je publiczności. Uzewnętrzniały one nadto najbardziej plastycznie i wizualnie zadania i cele, jakie stawiali sobie animatorzy tych historycznych manifestacji, a także ich uczestnicy.

Organizacja i przebieg

Według świadectw współczesnych, jak i historyków, masowością, wyglądem i przebiegiem wyróżniały się pochody w Warszawie, Łodzi oraz Lublinie. Pochód w Warszawie zawiązał się na Rynku Starego Miasta. Trasa jego prowadziła następnie przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, plac Trzech Krzyży, Aleje Ujazdowskie do Belwedera, Bagatelę, ul. Marszałkowską do Alei Jerozolimskich, gdzie się rozwiązał, a uczestniczące w nim grupy wchodziły w boczne ulice. Organizacje formowały pochód czwórkami, na placu Zamkowym rozwijały się one w ósemki, a przy pomniku Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w szesnastki, stanowiące ostateczną jego formę. Nad kolejnością wejścia poszczególnych grup w pochód i zajęciem miejsca w wyznaczonym porządku czuwać mieli członkowie Komitetu przy pomocy harcerzy, zaś ład utrzymywała milicja przez cały czas trwania pochodu. Grupy postępowały w odległości kilku kroków jedna od drugiej, a na czele każdej z nich siedł prowadzący ją przewodnik.

Zachowały się nieco różniące się w pewnych szczegółach relacje co do porządku, w jakim uformował się stołeczny pochód. Krzysztof Dunin-Wąsowicz w ślad za Mieczysławem Jankowskim pisze, iż na czele pochodu siedł Komitet Obchodu i zarząd miasta z księciem Zdzisławem Lubomirskim, Piotrem Drzewieckim i Stefanem Dziewulskim, potem duchowieństwo katolickie, ewangelickie i żydowskie, następnie rozmaite grupy zawodowe i społeczne, jak Uniwersytet, Politechnika, cechy, szkoły średnie, towarzystwa sportowe i inne¹¹⁰. Bogdan Hutten-Czapski, który obserwował pochód z balkonu pałacu Augusta Potockiego, odnotował:

¹¹⁰ Jankowski, *op. cit.*, s. 170; Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 226.

[...] na czele kroczyły szkoły oraz wyższe uczelnie, następnie organizacje naukowe, duchowieństwo wszelkich wyznań, cały Magistrat z księciem Lubomirskim na czele, związki polityczne, społeczne i gospodarcze, cechy i liczne stowarzyszenia, wreszcie nieprzejrzane tłumy publiczności¹¹¹.

Ten „strojny mnóstwem barwnych chorągwi” pochód rozpoczął przemarsz przed godz. 11, a zakończył się przewijając ów „olbrzymi wąż ludzi” po 2 godz. po południu. Tak więc gdy czołowe grupy doszły już do końca trasy i się rozchodziły, ostatnie dopiero się formowały. Zachowały się rozbieżne dane co do liczby jego uczestników. Reporter „Kuriera Polskiego” odnotował, iż tworzyło go „więcej niż sto tysięcy ludzi”¹¹². Inni szacowali na ok. 250 do 300 tys.¹¹³ Jego uczestnik Mieczysław Jankowski twierdził:

[...] w pochodzie wzięło udział około 300 tys. ludzi, a przynajmniej drugie tyle, jeżeli nie więcej, było widzów na ulicach, w oknach, na balkonach a nawet dachach domów¹¹⁴.

Krzysztof Dunin-Wąsowicz przytacza tę ostatnią liczbę, choć uważa ją za przesadzoną „bo przecież — argumentuje — cała Warszawa liczyła wtedy około 800 tysięcy mieszkańców”¹¹⁵. Janusz Pajewski opowiada się za udziałem „ponad 200 tys. ludzi”. Zważywszy zaś, iż po raz pierwszy od dziesięcioleci można było publicznie manifestować z racji owej pamiętnej rocznicy narodowej, uczestnictwo 100 tys. osób świadczyło, iż manifestacja była potężna¹¹⁶.

Obserwującym rzucały się w oczy różne grupy pochodu. Spostreżano więc strój i zachowanie dziewcząt — seminarzystek i skautek. Pierwsze ubrane były w białe bluzki i ciemne spódnice. Odnotowano, iż tymi dziewczęcymi grupami „kierowały kobiety z bojowym nieraz temperamentem, a małą chorągiewką z Białym Orłem operując, niby oficer szablą”. W opinii tegoż samego obserwatora najokazalej wystąpiły cechy, niosące barwne, wielkie chorągwie z wizerunkami patronów rzemieślniczych:

[...] odświętnie ubrani w tużurki, jak dżentelmeni, świadectwo nie pierwsze dając swych kulturalnych ambicji¹¹⁷.

¹¹¹ Hutten-Czapski, *op. cit.*, s. 161.

¹¹² *125-ta rocznica Konstytucji...*, s. 1.

¹¹³ H. Elle, *Obchód 3 maja w Warszawie przed 20 laty*, „Gazeta Polska” 3 V 1936, s. 10.

¹¹⁴ Jankowski, *op. cit.*, s. 170.

¹¹⁵ Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 226.

¹¹⁶ Pajewski, *op. cit.*, s. 107.

¹¹⁷ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 2, 3.

Uczestników pochodu z chodników, z okien, balkonów oklaskiwano i obsypywano kwiatami. Spośród grup biorących udział w pochodzie najgoręcej pozdrawiano i owacyjnie witano powstańców 1863 r. Wiwatowano też cechom¹¹⁸. Z żywą sympatią i owacjami spotykały się pojedyncze osoby, jak wielce popularny prezydent stolicy ks. Zdzisław Lubomirski, rektor Uniwersytetu prof. Józef Brudziński.

Pewne rozbieżności zachodzą w ocenach i informacjach dotyczących zachowania się uczestników pochodu i publiczności. Według świadectwa Mieczysława Jankowskiego pochód miał się przewijać „w ciszy i skupieniu odpowiadającym powadze chwili”¹¹⁹. Jednakże inni odnotowali okrzyki, wiwaty, śpiewy, a nawet w związku z tym poczyniono kilka krytycznych uwag w ówczesnej prasie¹²⁰. Takim też barwnym i żywym widzą ten pochód historycy dziejów Warszawy¹²¹.

Nad lasem narodowych sztandarów, chorągwi i transparentów — piszą — unosiły się słowa pieśni *Boże coś Polskę, Jeszcze Polska nie zginęła* oraz okrzyki: „całość, wolność, niepodległość!”¹²².

Uwadze ówczesnego kronikarza nie uszedł też pochód w Marymoncie. Zorganizował go miejscowy komitet obchodów. Wiódł od historycznej kaplicy marymonckiej „do prochów Staszica na Bielany”. Prowadzili go członkowie komitetu i miejscowe duchowieństwo¹²³.

¹¹⁸ Tamże, s. 3. „Atoli trzeba zaznaczyć, iż rzeźników witano najchłodniej” odnotował sprawozdawca prasowy. W relacjach współczesnych odnotowano także zabawny incydent — kiedy biorącą udział w pochodzie grupą literatów i dziennikarzy witano okrzykami „Niech żyją” jeden z członków tej grupy zawołał — „A z czego?” (H. Elle, *Obchód 3 maja w Warszawie przed 20 laty*, „Gazeta Polska” 3 V 1936, s. 10).

¹¹⁹ Jankowski, *op. cit.*, s. 170.

¹²⁰ Mianowicie sprawozdawca „Kuriera Polskiego” (4 V 1916, s. 3) wyraził opinię, iż „nie rozporządzamy słowem, dającym się łatwo wykrzyknąć w chwili, gdy pierś wzruszeniem podniosłem wzbiera”. Wypowiedział się bowiem przeciwko okrzykowi „hurra!” gdyż, jego zdaniem, „żołdactwo rosyjskie zbyt nam je obrzydziło”. Wypowiedział też krytyczny sąd o śpiewach w czasie obchodów. Pisał: „wszystkie bodaj śpiewy wczorajsze, przez różne grupy kolejno śpiewane, brzmiały unisono. Nie umiemy jeszcze pieśni rozłożyć harmonijnie na różnego brzmienia głosy. Nie jesteśmy — dędał — narodem muzykalnym”.

¹²¹ Także i o barwach narodowych pisano w tymże numerze „Kurieru Polskiego” — „kolory narodowe mamy nie dość ustalone”. Od 1863 r. za narodowe barwy uchodziły biała i amarantowa. Starzy ludzie mówią o amarantowo-szafirowych, historycy o biało-czerwonych. „Wielu się już do tego zastosowało. Ale spóźnieni sporo amarantu wywiesili na mieście. Niezawodnie to po raz ostatni”.

¹²² M. M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 1972, s. 308.

¹²³ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 3.

W Łodzi, która według opinii Stanisława Kutrzeby, „obok Warszawy najlepiej się spisała”, porządek i kolejność poszczególnych grup w pochodzie Komitet Obchodu ustalił w pięciu zasadniczych członach. Pierwszy tworzyły szkoły: ludowe, średnie wraz z nauczycielami i młodzież akademicka. W drugim byli „weterani 63 roku”, Komitet Obchodu, duchowni katolicy, Rada Opiekuńcza, Rada Miejska i Magistrat, duchowni wyznania mojżeszowego oraz zarząd gminy starozakonnych. Trzeci człon stanowiły delegacje, czwarty — cechy, piąty — stowarzyszenia, stronnictwa, związki i różne grupy¹²⁴.

Według pierwotnych ustaleń na czele pochodu miał być niesiony sztandar i dwie narodowe chorągwie. Zaplanowano, iż „każda szkoła będzie miała sztandar lub chorągiew o barwach narodowych”. Za dziećmi i młodzieżą, a przed Komitetem zostali usytuowani heroldowie, którzy odpowiednim hejnałem dawali sygnał rozpoczęcia pochodu. Zrazu przewidywano, iż owe delegacje fabryk, zakładów, różnych placówek i instytucji będą „najwyżej 10-osobowe”. Zaś cechy iść winny w kolejności od najmłodszego wiekiem do najstarszego, z chorągwiami cechowymi i narodowymi. O członie piątym mówiono, iż to mieli być „wszyscy mieszkańcy Łodzi”. Pochód formowała i nad jego przebiegiem czuwała tzw. straż bezpieczeństwa, którą stanowiła straż ogniowa oraz „obywatele oznaczeni przepaskami na lewym ręku”¹²⁵.

Trasa pochodu wiodła od Targowego Rynku (dzisiejszy pl. Jana Henryka Dąbrowskiego) przez ul. Średnią (dziś ul. Marcelego Nowotki) ul. Piotrkowską do kościoła św. Stanisława Kostki, do którego wnętrza wchodziły jedynie wybrane grupy na przewidziane tam uroczystości, zaś pochód rozwiązywał się przy ul. Emilii (dziś ul. 8 marca)¹²⁶.

O godz. 12-ej w południe, gdy heroldowie odegrali hejnał, a duchowieństwo zaintonowało *Boże coś Polskę* pochód wyruszył z placu. Gdy jego koniec się jeszcze formował na miejscu wymarszu czoło znajdowało się już na Nowym Rynku (dziś pl. Wolności). Rozwinąwszy się na ul. Piotrkowskiej wzdłuż całej niemal jej długości ukazał licznym obserwatorom wyraźnie zarysowane trzy swoje części. Pierwszą stanowiła, według określenia Mieczysława Hertza, przyszłość narodu, którą tworzyła nadspodziewanie licznie zgromadzona młodzież szkolna idąca ze swymi sztandarami i orkiestrami. Za ową przyszłością szli przedstawiciele przeszłości — nieliczni już wówczas, wspomniani uprzednio powstańcy 1863 r. A następnie w nieprzebranej masie teraźniejszość.

¹²⁴ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Porządek ustawienia i ruchu pochodu narodowego w dn. 3 V 1916 r. w Łodzi.

¹²⁵ *Uroczysty obchód 3-go Maja*, „Gazeta Łódzka” 29 IV 1916, s. 1.

¹²⁶ *125-cio lecie Konstytucji...*, s. 4.

Pochód otwierały szkoły ludowe.

Miało to — pisze M. Hertz — pewne symboliczne znaczenie, bowiem szkoły powszechne były pierwszym objawem wspólnego wysiłku, podjętego dla wydobycia narodu z niewoli i ciemnoty duchowej.

Wszystkich uderzały „nieprzejrzane zastępy dziatwy”, ten pochód dzieci szkolnych robił duże wrażenie.

Dzieciaki były wynędzniałe — opowiada M. Hertz — część szła bez obuwia, źle odziana, widać było, że są wygłodniałe. Cienkimi głosikami śpiewały pieśni narodowe, częstokroć fałszywie i nieharmonijnie, ale z wielkim zapalem.

Zjawiły się nawet, co było sensacją, szkoły powszechne niemieckie. Kolosalne wrażenie na tłumach, które wyległy na ulice zrobił fakt, iż tyle dzieci umiało już czytać i pisać. Ludzie nabierali więc przekonania, że uda się pokonać tę straszliwą klęskę społeczną i zwalczyć analfabetyzm — kończył opis pochodu dzieci M. Hertz¹²⁷.

Jednak w tej masie źle odzianych dzieci były liczne barwne grupy, co powodowało, iż fragment manifestacji, którą stanowiły szkoły nie był bezbarwny. Ogromnych starań bowiem dołożyli nauczyciele i rodzice, by przystroić odświętnie uczestników pochodu. Poszyto więc tanie kolorowe konfederatki i kontusiki czy stroje ludowe. Szczególnie wyróżniały się uczennice Szkoły Miejskiej nr 20, które pod kierunkiem starszej nauczycielki Anieli Potarzyckiej-Maczyńskiej, przybyły ubrane „w stroje narodowe polskie, w śliczne kontusiki i konfederatki”. W strojach ludowych prezentowały się uczennice i uczniowie szkoły nr 36, których przyprowadził kierownik Stanisław Czajkowski.

Ożywiały też tę masę dzieci niesione chorągiewki, sztandary, emblematy z Białymi Orłami oraz grające szkolne orkiestry¹²⁸. Wywoływał przeto ten widok u obserwatorów i organizatorów manifestacji uczucie dumy i nadziei, iż owa przyszłość narodu nie będzie tylko symbolem tego jednorazowego pochodu. Z pietyzmem i czcią niemal zwracano też uwagę na powstańców 1863 r., o czym było wyżej. Czamary i konfederatki na ich głowach stanowiły żywy symbol tradycji polskich walk o niepodległość, zaś ich powstańcze boje jako kosynierów i kawalerzystów, a później często długoletnie zesłania, były udziałem coraz większej liczby tych, którzy w pochodzie reprezentowali terażniejszość.

W trzeciej części pochodu siedł Komitet Obchodu 3 Maja, Rada Miejska i Magistrat, duchowieństwo wszystkich wyznań, Łódzka Rada

¹²⁷ Hertz, *op. cit.*, s. 124.

¹²⁸ „Nowy Kurier Łódzki” 4, 5 V 1916, s. 1.

Opiekuńcza, Komitet Geldowy, stowarzyszenia, cechy, zrzeszenia zawodowe i społeczne, organizacje młodzieżowe, sportowe, kulturalno-oświatowe, turystyczne i krajoznawcze, towarzystwa śpiewacze, chóry kościelne, partie polityczne, robotnicy fabryczni, pracownicy przedsiębiorstw miejskich i gospodarki komunalnej. Manifestowała Liga Kobiet i Koło Pomocy Legionistom, którego piękny sztandar, jak wspomina uczestniczka pochodu, budził ogólny zachwyt. Zaś czyn legionowy, który ta grupa uosabiała, znajdujący w społeczeństwie coraz większe zrozumienie, stanowił widomy znak kontynuacji przez ówczesną generację młodzieży polskiej tradycji zbrojnej walki wyzwoleniczej¹²⁹. Słły oddziały straży ogniowej i tramwajarze. Owe niezliczone delegacje chłopów z okolicznych wsi, o czym było wyżej, w ludowych strojach, nad których głowami powiewały sztandary, a wszędzie Białe Orły, barwy narodowe „godła tak drogie sercu polskiemu”¹³⁰, zamykała spontanicznie wchodząca do pochodu publiczność.

Szacowano dość zgodnie, iż w pochodzie uczestniczyło ok. 50 tys. osób. Przez cały czas trwania manifestacji były dzwony w kościele ewangelickim św. Trójcy, zaś kościół katedralny św. Stanisława Kostki także biciem dzwonów oraz pieśniami *Te Deum Laudamus* i *Pod Twoją obronę* przyjął wyłoniczne z pochodu przedstawicielstwa, podczas gdy sam pochód, wszedłszy nieco dalej w ul. Emilii rozwiązał się. Był on dla wielu widowym znakiem, że w Łodzi, jak pisał Stanisław Kutrzeba

w czasie wojny duch polski dziwnie szybko i silnie rośnie. Za dużo byłoby mówić o przyczynach tego wprost zdumienie nieraz budzących¹³¹.

Równie imponujący był pochód w Zgierzu. Za otwierającym go krzyżem i sztandarami narodowymi szła straż ogniowa. Za nią dzieci i młodzież wszystkich szkół ze swymi nauczycielami. Następnie duchowieństwo katolickie, Zgierska Rada Opiekuńcza, Rada Miejska i Magistrat, gmina żydowska, Stowarzyszenie Śpiewacze „Lutnia”, Żydowskie Towarzystwo Rzemieślnicze, Towarzystwo Robotników Chrześcijańskich, Żydowskie Towarzystwa Gimnastyczne, Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. Bolesława Prusa i cechy w następującej kolejności — szewski, rzeźnicki, sukienniczy, ślusarski, tkacki, stolarski, murarski, piekarski. Wszystkie grupy niosły sztandary. Wielu z nich towarzyszyły zespoły muzyczne. Członkinie „Lutni” ubrane były w krakowskie stroje. Uczestnicy poprzipinane mieli „narodowe kokardki”. Sztandar szkoły handlowej niesiony przez jej ucznia trzymały, za zwieszające szarfy, uczen-

¹²⁹ D. Lipińska-Wyszyńska, *Liga Kobiet w Łodzi w latach 1914—1916*, [w:] *Dla Polski, Łódź w Legionach*, b.m.w., 1931, s. 52.

¹³⁰ *125-cio lecie Konstytucji...*, s. 5.

¹³¹ Tamże, s. 5; Hertz, *op. cit.*, s. 123; Kutrzeba, *op. cit.*, s. 401.

nice ubrane w białe suknie i amarantowe wstążki. Dzieci ze schroniska przy ul. Zielonej przybyły w narodowych strojach: dziewczęta w gorsecikach, a chłopcy w sukmanach i rogatywkach. Na czele każdej grupy w pochodzie szedł jej kierownik. Byli to ludzie w mieście powszechnie znani i szanowani¹³².

Olbrzymi pochód przeszedł ulicami Pabianic, co odbiło się głośnym echem w całej miejskiej społeczności i dodało blasku uroczystemu świętowaniu 3 Maja¹³³. W Brzezinach trasa manifestacji prowadziła od kościoła poklasztornego do kościoła parafialnego. Jak wiemy uczestniczyły w nim dzieci szkolne, pastor gminy ewangelickiej, członkowie towarzystw oświatowych, charytatywnych, zrzeszeń gospodarczych, towarzystwa ubezpieczeniowe, władze miejskie, organizacje żydowskie. Nie wzięli w nim udziału, o czym było wyżej, duchowni katolicy oprócz księdza wikarego, członka Towarzystwa „Wiedza” i duchowni żydowscy, a także gmina żydowska i cechy rzemieślnicze, co było zjawiskiem dość wyjątkowym. W czasie trwania pochodu grała cały czas orkiestra uczestniczącej w nim Ochotniczej Straży Pożarnej m. in. *Boże coś Polskę*. Niosła też swój sztandar¹³⁴.

Przy walnym udziale duchowieństwa, szkół i ochronek, bractw i cechów oraz straży ogniowej przeszedł ulicami miasta pochód w Łasku. Strojny w sztandary, miał według relacji ówczesnej prasy liczyć kilka tysięcy osób, co wydaje się zbyt przesadzone, zważywszy nawet, iż obejmował on także okoliczne wsie¹³⁵. Kilkutysięczny miał być także pochód w Wieluniu, uczestniczyli w nim zarówno mieszkańcy miasta, jak i okolic. Niesiono sztandary narodowe z ukoronowanym orłem, chorągwie cechowe i religijne. Uczestnicy przystrojeni byli w biało-czerwone kokardy. Rozpoczęła go drużyna harcerska, szli w nim w szatach liturgicznych księża katolicy i duchowni żydowscy. Jak wszędzie tak i w Wieluniu nie obyło się bez Ochotniczej Straży Pożarnej. Trasa pochodu wiodła od Starego Rynku, ulicami Różaną, Palestrancką, Reformacką i Krakowskim Przedmieściem¹³⁶. W Płocku trasa pochodu biegła również od Starego Rynku, przez ul. Grodzką, Rynek Kanoniczny, ul. Tumską, Kolegialną, Dominikańską i Warszawską do kościoła katedralnego. Uczestniczyli w nim duchowni wszystkich wyznań, młodzież i liczni mieszkańcy miasta¹³⁷. We Włocławku pochód wyruszył z ul.

¹³² *Dzień 3 Maja 1916 roku w Zgierzu...*, s. 7, 8.

¹³³ J. Klimek, *Polska Organizacja Wojskowa na terenie powiatu łaskiego*, Pabianice 1938, s. 23.

¹³⁴ *W Brzezinach*, „Godzina Polski” 6 V 1916, s. 4.

¹³⁵ *W Łasku i okolicy*, „Godzina Polski” 5 V 1916, s. 4.

¹³⁶ Olejnik, *op. cit.*, s. 5.

¹³⁷ *Z Płocka*, „Godzina Polski” 7 V 1916, s. 4.

Tumskiej, szedł ul. Szeroką, Nowym Rynkiem i Szosą Kowalską, a kończył się przy grobie powstańców 1863 r. Brały w nim udział cechy ze swymi chorągwiami, szkoły oraz organizacje społeczne. W czasie przemarszu grała orkiestra Straży Ochotniczej. Podobnie przy grobie powstańców zakończył się manifestacyjny pochód w Opatowie. Patriotyczny pochód, ze sztandarami narodowymi i przybranymi w biało-czerwone kokardy uczestnikami, przeżyła tego dnia Częstochowa¹³³.

PPS w pochodzie

Symptomatycznym zjawiskiem pochodu warszawskiego, jak i łódzkiego był udział w nich reprezentacji PPS z licznym środowiskiem robotniczym. W obydwu miastach, był to moment ważny, gdyż w dużym stopniu zmieniał charakter obchodów. Wnosił on do symboliki narodowej element klasowy. To socjaliści zapewnili w pochodach obecność czerwonych sztandarów. Miało to, szczególnie w Łodzi, brzemienne następstwa dla przebiegu manifestacji. Chodziło bowiem o to, iż sam czerwony sztandar w rękach uczestnika, mógł być tolerowany przez władze jedynie wówczas, gdy był nierozwinięty, natomiast rozwinięty powodował interwencję policji i akcję represyjną, jak się właśnie stało w Łodzi. O udziale socjalistów w pochodzie warszawskim i zachowaniu się publiczności tak pisał reporter „Kuriera Polskiego”:

Ale więcej jeszcze entuzjazmu [niż weterani 1863 r. — B. W.] wywołała grupa Polskiej Partii Socjalistycznej, bardzo liczna, dobrze skupiona, choć nie w regularne szesnastki i postępująca pod dwoma nierozwiniętymi [podkr. — B. W.] czerwonymi sztandarami. Udział pepeesowców w narodowym pochodzie wywarł na wszystkich radosne wrażenie. Szczególniej żywo przeciw odrzuli to ludzie prości, wśród których niejeden zapatrywał się na obchód jako na „pańskie święto”. [...] I socjaliki idą! Patrzajcie, patrzajcie ludzie — słyszałem, jako wołała jakaś kobiecina, zdziwiona. I od tej chwili przestała już walczyć ze swem wzruszeniem¹³⁴.

Na tę reakcję „prostych ludzi”, dla których w znacznym stopniu owe wybujałe obchody trzeciomajowe w 1916 r. były „pańskim świętem”, a co w dużej mierze skorygował udział w nich socjalistów, zwróciła uwagę w dwa dni po uroczystościach także łódzka prasa, gdzie była również żywo i z sympatią w manifestacji witana reprezentacja PPS¹⁴⁰. I tutaj wystąpiła ona licznie, ale szła z rozwiniętym sztandarem, co spowodowało, iż wypadki potoczyły się odmiennie niż w Warszawie.

¹³⁸ *We Włocławku*, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 8; APŁ, ZDiPU, t. 448, k. 21.

¹³⁹ *125-ta rocznica Konstytucji...*, s. 1.

¹⁴⁰ *Obchód 3 Maja w Warszawie*, „Nowy Kurier Łódzki” 5 V 1916, s. 3.

Na czerwonym sztandarze socjalistów łódzkich widniał Orzeł Biały zakuty w kajdany i napis: „Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!” i „Precz z najazdem”. Organizatorzy domagali się przeto zwinięcia sztandaru, gdyż ich zdaniem taki robotniczy sztandar niezbyt odpowiadał charakterowi uroczystości i raził w sąsiedztwie sztandarów innych organizacji oraz dlatego, iż mógł doprowadzić do starcia z Niemcami. Jednakże chorążowie i milicja partyjna, skupiona wokół sztandaru, nie posłuchała tych poleceń.

Istotnie rozwinięty, czerwony sztandar doprowadził do dwukrotnego starcia z policją. Po raz pierwszy na początku trasy przed więzieniem przy ul. Nowotargowej, a po raz drugi pod koniec marszruty. Najpierw usiłowano chorążych ze sztandarem wepchnąć na podwórze więzienne przez raptownie otwartą bramę. Jednakże się to nie udało, chorążowie kijami bili policjantów, sztandar choć postrzępiony pozostał w pochodzie. Po raz drugi doszło do kotłowania na ul. Piotrkowskiej przy zbiegu z ul. Radwańską. Policja wykorzystała lukę w pochodzie, kiedy to NZR idący przed PPS przyspieszył, zaś handlowcy idący za socjalistami zwolnili i w ten sposób policja odcięła grupę PPS wraz ze sztandarem z pochodu. Wyrwali go policjanci z rąk chorążego, rzucili na ziemię i zaczęli go bezcześcić, co socjaliści starali się uniemożliwić. Kilka osób zostało wówczas aresztowanych. Walka o ten socjalistyczny sztandar wywoływała żywą reakcję zgromadzonych na ulicach ludzi. Padaly okrzyki — „Precz z prusactwem!”, „Śmierć Wilhelmowi!”, „Zwycięstwo!”. Spowodowało to, jak odnotował Aleksy Rzewski, iż „manifestacja dekoracyjno-sentymentalna przekształciła się w żywiołowy protest ludu polskiego przeciw najazdowi”. Intencją socjalistów było wykorzystanie obchodów do rzucenia w masy hasła niepodległości, dodanie ludziom „wątpiącym i gnębionym przez pruskich pałkarzy” otuchy w tej walce o niepodległość. Dlatego też, jak powiada dalej A. Rzewski, nie posłuchali oni „patriotów centralnego koalicyjnego kierunku” namawiających ich usilnie do zwinięcia sztandaru¹⁴¹.

Ocena pochodów

Pochody, jakie odbyły się w Polsce 3 maja 1916 r., pierwsze legalne od dziesięcioleci, były wielką próbą, a jednocześnie wyzwaniem, przed jakim stanęli organizatorzy, a także całe społeczeństwo polskie. Stanowiły one olbrzymie przedsięwzięcia organizacyjne, wymagające wiele

¹⁴¹ A. Rzewski, *W obronie sztandaru 3 Maja 1916 roku (Wspomnienia z czasów okupacji niemieckiej w Łodzi)*, [w:] *Walka z trójzaborcami o Polskę niepodległą, Wspomnienia*, Łódź 1931, s. 166—169; E. Ajnenkiel, E. Warężak, *Łódź w walce o niepodległość Polski*, Łódź 1938, s. 12.

trudu, wysiłku, ale i talentu. Potraktowane więc zostały jako praktyczny sprawdzian dyscyplinujących umiejętności Polaków, zarówno przez nich samych, jak i okupantów.

Jak się okazało pochód w Warszawie nie zawiódł oczekiwań obu stron. Przebiegał on bardzo sprawnie, a strona organizacyjna była bez zarzutu¹⁴². Wszyscy z uznaniem podnosili „nadzwyczajny ład i porządek”, jaki panował w czasie obchodu, który odbył się bez najmniejszego zamieszania, zwłaszcza że rozwiązanie pochodu nastęrczało znaczne trudności¹⁴³. Podnoszono, iż mimo olbrzymiej liczby uczestników panowała wzorowa karność i porządek.

Pochód ten — w opinii Bogdana Huttena-Czapskiego — dał świadectwo zdolnościom organizacyjnym Polaków i przeszedł w tej dziedzinie oczekiwania władz niemieckich, a może nawet oczekiwania samego społeczeństwa polskiego¹⁴⁴.

Składny spokojny przebieg, sprężysta organizacja maszerujących dziesiątków tysięcy ludzi wywierały olbrzymie wrażenie. Imponowały rozmachem, ogromem i porządkiem nie tylko ludności stolicy i postronnym obserwatorom. Pod silnym wrażeniem byli także niemieccy okupanci, których, jak notowano, nie było widać tego dnia na ulicach. Michał Sokolnicki widział pochód w Warszawie jako:

[...] olbrzymi żywioł manifestacji narodowej, potężniejszy niż wszystko, co Polska zdziałała dotychczas, porywający i zmieniający sobkostwo duszy małych i niedorośniętych Polaków, bo spoza nich, pomimo ich niewoli, przemówiła historia¹⁴⁵.

Na sprawozdawcy NKN, autorze raportu z obchodów, pochód warszawski uczynił tak głębokie wrażenie z powodu niebywałego entuzjazmu jego uczestników. „Takiego entuzjazmu — dodawał — nie widziałem już później nigdy”¹⁴⁶.

Inni czynili porównania z wydarzeniami wcześniejszymi. I one wypadły na korzyść 3 maja 1916 r. Przywoływany już tylekroć „Kurier Polski” podawał:

[...] wszak tworzyliśmy olbrzymie pochody po ulicach Warszawy już to żałobne, jak w 1861 r., już to protestacyjne, jak w 1905 r., a zawsze lud warszawski na

¹⁴² Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 226.

¹⁴³ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 401.

¹⁴⁴ Hutten-Czapski przytacza (*op. cit.*, s. 162) jeden drobny wypadek paniki, gdy ktoś w tłumie w czasie pochodu nagle krzyknął „Kozacy!” — co spowodowało, iż najbliższej stojący, zapominając zupełnie o zmianie sytuacji, rzucili się do ucieczki, ale umiano ich od razu uspokoić. Usprawiedliwia jednak ten incydent tłumacząc, iż przy tak olbrzymiej manifestacji niepodobna tego uniknąć.

¹⁴⁵ Sokolnicki, *op. cit.*, s. 208.

¹⁴⁶ Archiwum NKN, mik. 138, k. 469.

wyżynie historycznego momentu stawał, inteligencji miejskiej ufał, karność wzorową zachowywał, trzymał się w porządku doskonałym. Tak wypadały wielkie pochody nasze, aż dotychczas zawsze improwizowane na prędko, organizowane z dnia na dzień, manifestowane pod wpływem wybuchów narodowego żalu albo gniewu.

Wskazując na różnicę, jaka wystąpiła w 1916 r. autor artykułu stwierdzał:

[...] uroczystość ta była po raz pierwszy należycie przygotowana, na zorganizowanie której mieliśmy trzy tygodnie czasu i możliwość zupełną całego szeregu organów wykonawczych, komisji i podkomisji do każdej funkcji osobnych.

„Kurier...” zauważył, iż wszystkie te zadania zostały precyzyjnie wykonane. „Warszawa przeszła samą siebie” — konkludował autor. Wyraził przy tym opinię, iż „wraz z pamiątką 3 Maja obchodziliśmy oto i tryumf polskiej zdolności organizacyjnej”. Polacy byli niezawodni i według niego dali z siebie maksimum tego co dać było można, by tak umiejętnie i sprawnie pokierować „pokojuwemi tłumami”.

[...] ta polska pieśń wiary i otuchy, tak kłaskiwana i oczekiwana w czasie pochodu na ulicach Warszawy — brzmiała harmonijnie żywą prawdą. [...] przeżyliśmy godnie wielkie narodowe święto. Złożyliśmy, wobec kompetentnych świadków, świetny egzamin z trudnego zadania¹⁴⁷.

Z równą starannością przygotowano rocznicę Konstytucji w Łodzi, choć organizatorzy mieli tu znacznie mniej czasu niż w Warszawie. Dwukrotna, czynna ingerencja policji i aresztowania wielu uczestników spowodowały, iż „mimo uroczystego nastroju panowało ogólne zdenerwowanie” i wielokrotnie w czasie manifestacji wystąpiły „objawy paniki”. Jednakże długi na kilka kilometrów pochód, idący centralną ulicą miasta, działał na całe społeczeństwo Łodzi jako niepowtarzalny „moment narodowego i państwowego uświadomienia”, rozbudzał patriotyczne nastroje mieszkańców. „Powszechna manifestacja polska”, wypadła nad wyraz imponująco, ukazała społeczeństwo Łodzi jako rozumiejące wagę czynu niepodległościowego¹⁴⁸.

Podobne opinie odnieść można do organizacji i przebiegu pochodów także w innych miastach. Pochód w Zgierzu swymi rozmiarami objawił znaczące zmiany, jakie zaszły w postawie jego mieszkańców w przeciągu pierwszych dwóch lat wojny. Zygmunt Lorentz podaje, iż dnia 22 I 1915 r., w rocznicę powstania styczniowego, członkowie organizacji odśpiewali w kościele pieśni narodowe, „kościół w czasie śpiewów opustoszał, ludzie

¹⁴⁷ *125-ta rocznica Konstytucji...*, s. 1. (Sił porządkowych liczył tenże autor na 15 000 osób, którą stanowili milicjanci, skauci i ochotnicy).

¹⁴⁸ Rzewski, *op. cit.*, s. 166; Lipińska-Wyszyńska, *op. cit.*, s. 52.

uciekli w popłochu". Dnia 3 maja 1915 r. odnotował, iż śpiewy w kościele udały się lepiej, „kilkaset osób śpiewało *Boże, coś Polskę* wspólnie z młodzieżą". Natomiast „po roku tego dnia już cały Zgierz wyległ na ulice i wielkim pochodem przekreślił swe tchórzostwo”¹⁴⁹.

Wylegli zgierzanie na ulice miasta, gdzie nie tylko szli w pochodzie, ale głośno śpiewali pieśni, które dotąd odważyli się śpiewać jedynie w kościele: *Boże, coś Polskę*, *Z dymem pożarów...*, *Jeszcze Polska nie zginęła*. W kronice obchodów zgierskich odnotowano przeto:

taki przebieg miała uroczystość pochodu, zdaje się pierwszy raz tak liczny i okazały, który wrył się w pamięć obecnych i który swą sprawnością, powagą i liczebnością przeszedł wszelkie oczekiwania. [...] długo stały gromadki ludzi i dzieci, żałując, że się już skończyło to coś, co tak niezwykle piękne i niezwykle nowe dla Zgierza było¹⁵⁰.

Ta „chyba pierwsza masowa manifestacja patriotyczna w Zgierzu” — jak ją widział Antoni Piaskowski, jeden z uczniów — stała się dlań tak wielkim przeżyciem, iż jeszcze w kilkadziesiąt lat po niej pamiętał dokładnie ten olbrzymi pochód idący ulicami miasta oraz tłumy jego uczestników¹⁵¹.

Wysoką ocenę wystawili też współcześni organizatorom i uczestnikom pochodu w Brzezinach. Dzięki baczności straży honorowej, utworzonej z członków polskiej i żydowskiej czytelnicy, w czasie trwania pochodu w tym mieście panował „wzorowy porządek”. Zaś sam „pochód miał wygląd poważny i uroczysty z zastosowaniem się do chwili i znaczenia uroczystości”¹⁵². Duże wrażenie swą liczebnością i przebiegiem zrobił zarówno na mieszkańcach, jak i na okupacyjnych władzach niemieckich, także pochód w Wieluniu. Sprawny, uporządkowany, barwny, nosił niezmiernie uroczysty charakter i wywoływał głębokie wzruszenie wśród uczestników i wśród ogółu mieszkańców; długo był komentowany w samym Wieluniu i okolicy¹⁵³.

5. 3 MAJA — ŚWIĘTO ZGODY NARODOWEJ

Jak organizatorom i uczestnikom obchodów jawiła się Konstytucja 3 Maja 1791 r. w 125 rocznicę jej uchwalenia? Czym też była dla nich taż rocznica?

¹⁴⁹ Z. Lorentz, *Udział Zgierza w pracach obozu legionowego*, [w:] *Dla Polski. Łódź w legionach*, Łódź 1931, s. 44.

¹⁵⁰ *Dzień 3 Maja 1916 roku w Zgierzu...*, s. 8, 9.

¹⁵¹ A. Piaskowski, *Rok 1918, wspomnienia z lat młodości*, mpis s. 2, zbiory Muzeum m. Zgierza.

¹⁵² *W Brzezinach*, „*Godzina Polski*” 6 V 1916, s. 4.

¹⁵³ Olejnik, *op. cit.*, s. 8.

Autor ulotki wydanej w Łodzi w dniu obchodów nazwał 3 Maja 1791 r. „jednym z najpiękniejszych dni w życiu narodu”¹⁵⁴. „Promienną zorzą”, która zaświtała nad Polską w przededniu „zgonu na chmurnym niebie naszego życia państwowego” — określano ją w zaproszeniu do słuchaczek i słuchaczy Polskich Kursów Pedagogicznych¹⁵⁵. Książę Zdzisław Lubomirski, w przemówieniu wypowiedzianym na uroczystym posiedzeniu w Sali Kolumnowej Ratusza, inaugurującego obchody w Warszawie, przedstawił ją jako „ostatni świetlany przebłysk zdrowego instynktu narodowego, niewygasły płomień, najdroższą historyczną pamiątkę, widomy znak zdrowej, do tworzenia zdolnej myśli narodowej”¹⁵⁶. Organizatorzy obchodów we Włocławku widzieli w niej pochodnię „wysoko wzniesioną przez dłonie prawdziwych synów ziemi, matki Ojczyzny”, która jednak jedynie na chwilę „błysnęła oślepiająco swym blaskiem” u grobu politycznej Polski. Ale był to dla nich:

[...] prawodawczy akt polski, tak ważny, że słusznie chluba się stał narodu naszego i czią szczególną winniśmy otaczać niezapomnianych autorów tego dzieła¹⁵⁷.

Podarkiem, kosztowną perłą swobód nazwała ją „Gazeta Łódzka”, dowodząc, iż Konstytucję „cechował duch liberalny, z zachodu tu zaproszony”. Wyrażała ona „powagę i głębokie przejęcie się istotnymi potrzebami narodu”. Była symbolem „wniknięcia w ducha czasu i niezłomnej woli utrzymania ukochanej ojczyzny przy życiu”¹⁵⁸. Kromikarze obchodów Konstytucji 3 Maja na ziemi piotrkowskiej, sieradzkiej i kaliskiej, upamiętnić pragnęli „ową chwilę promienną”, co błysnęła „jak wspañiała meteor”, chwilę w której „naród wielki duchem dał wielkości tej wyraz”. Konstytucja z 1791 r. była dla nich „wiekopomnym dziełem, złotymi zgłoskami chwały i chwwały zapisanym w księdze historii narodu”¹⁵⁹. Zaś w wydawnictwie Rady Głównej Opiekuńczej autor ukrywający się pod kryptonimem H. Ch. pisał:

[...] była i będzie nam ona świadectwem, żeśmy się rzucić umieli sprawniej i godniej, niż wszystkie prawie inne narody, żeśmy umieli zaradzić złu, które się w domu naszym zjawilo, żeśmy miłością i bratnim poświęceniem budowali, niż inne narody zbrodnią, gwałtem i uciskiem. Jest ona dla nas i świata całego, zapewnieniem, że państwo polskie upadło nie nierezdem własnym, ale przemocą sąsiadów¹⁶⁰.

¹⁵⁴ APE, ZDiPU, t. 448a, Ulotka pt. *O uroczystości dzisiejszej*, wydana w Łodzi 3 V 1916.

¹⁵⁵ Tamże, AmŁ, t. 17 103, dok. 11.

¹⁵⁶ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

¹⁵⁷ We Włocławku, „Godzina Polski” 3 V 1916, s. 8.

¹⁵⁸ 3-ci Maj, „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 1.

¹⁵⁹ 125-cio lecie Konstytucji..., s. 3.

¹⁶⁰ O Konstytucji 3-go Maja, [napisał H. Ch.], Warszawa 1916, s. 37.

Antoni Remiszewski rysował ją jako „twórczynię wewnętrznego doskonalenia się Polaków”¹⁶¹. Stanisław Lenartowicz twierdził:

[...] uchwalenie Konstytucji Rządowej 3 Maja było wypadkiem epokowym w historii narodu polskiego. Było zwrotem zasadniczym w dziejach rozwoju naszej duszy narodowej, naszej psychiki, całej naszej kultury zbiorowej. Było czynem wielkim — choć niestety spóźnionym. Rozbiory unicestwiły walor polityczny konstytucji, tysiąc-krotnie jednak podniosły wartość i doniosłość moralną wielkiej konstytucji¹⁶².

W Konstytucji „przebija rozum polityczny i troskliwe przewidywanie na przyszłość twórców wiekopomnej ustawy” głosiła ulotka wydana we Włocławku 30 IV 1916 r. I dodawała, iż „aktem tym ówczesny rząd polski postawił się w szeregu najświetlejszych rządów europejskich”¹⁶³. Dla Komitetu Okręgowego Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych w Łodzi 3 Maja 1791 r. to „wielki dzień otrzeźwienia Narodu, rezultat długich prac stronnictwa patriotycznego”¹⁶⁴.

Uchwalenie Konstytucji Majowej, w opinii autorów wielu wydanych wówczas pism ulotnych, zadawało „w najoczywistszy sposób” kłam twierdzeniu, jakoby „naród polski był niezdolnym do samoistnego życia politycznego”¹⁶⁵.

Reformy polityczne uchwały majowej — pisano — wymierzały cios wewnętrznej anarchii domowej, a na zewnątrz zrywały z zabójczą kuratelą rosyjską¹⁶⁶.

[Konstytucja] mocą swą prawną i jasnością, i chociaż uważaną być musi za skutek długich targów z zastarzałą szlachecką dumą i poczuciem wyłączności — twierdził autor *Testamentu przodków* — to przecież jest wspaniałym przykładem zrzeczenia się przez szlachtę części przywilejów na rzecz innych warstw społecznych¹⁶⁷.

„Warstwa szlachecka — wołali autorzy innej odezwy — ustąpiła bez przelewu krwi bratniej”¹⁶⁸. Podkreślano mocno fakt, iż „Konstytucja 3 Maja głosiła wolność i równouprawnienie wszystkich stanów”¹⁶⁹.
Pisano:

¹⁶¹ „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 2.

¹⁶² S. Lenartowicz, W *świetlaną rocznicę*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 2.

¹⁶³ APL, ZDiPU, t. 448, k. 20.

¹⁶⁴ Tamże, t. 448a, odezwa pt. *Rodacy*.

¹⁶⁵ Tamże, t. 448a, ulotka pt. *O uroczystości dzisiejszej*, wydana w Łodzi 3 V 1916 r.

¹⁶⁶ APL, AmŁ, t. 17 103, dok. 11.

¹⁶⁷ *Testament przodków*, „Jednodniówka...”, s. 2.

¹⁶⁸ APL, ZDiPU, t. 448, k. 20.

¹⁶⁹ Tamże, k. 21.

[...] wryły się w serca obywatelom tej ziemi wskazania majowe, warunkujące wolność wszelkich obrządków i religii w krajach Polski¹⁷⁰.

Za granicą konstytucja zrobiła wrażenie jak najlepsze — akcentowali autorzy wielu wydanych wówczas tekstów — Mężowie stanu francuscy, angielscy i austriaccy (Sieyes, Burke, książę Kaunitz) podziwiali ją. Papież wystosował do króla list z powinszowaniem i osobnym breve przeniósł uroczystość świętego Stanisława na dzień 3-go maja [...]. Ale Rosja knuła zemstę¹⁷¹.

I właśnie dlatego, że w Polsce zrodziła się „myśl o nadaniu mieszczaństwu i wieśniakom wolności” — ojczyznę naszą „na skutek knowań rządu rosyjskiego” — rozebrano¹⁷².

I choć, jak zaznaczano, „z siewu majowego nie wszystkie wzeszły ziarna”, to przecież „pamiętna Ustawa Majowa stała się wytyczną dążeń narodowych na dni przeszło stuletniej martyrologii Polski”. Szeroko eksponowane było w ówczesnej literaturze popularnej „dążenie do stworzenia samodzielnej organizacji wojskowej”¹⁷³.

We wszystkich słowach ustawy z dn. 3-go maja — twierdził autor *Testamentu przodków* — widać odczucie konieczności stworzenia siły, tego, do czego wszystkie jasne i głębokie umysły w Polsce przez lat kilkaset tęskniły, a wybuchy żywiołowej mocy uwalniały ją od wszystkich wojsk najezdniczych¹⁷⁴.

Autor artykułu pt. *W 125-tą rocznicę Konstytucji 3-go maja* przytaczając bezpośrednio jej sformułowania pisał:

[...] sto dwadzieścia pięć lat burzliwych przeżyć zmieniło warunki i wymagania polityczne, wiele artykułów Ustawy Majowej jest tylko dokumentem świetnej i żywotnej myśli polskiej, zdrowego rozumu politycznego, jednak i dziś nie tracą swego znaczenia słowa ustawy: „Naród winien jest sobie samemu obronę. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony”¹⁷⁵.

Analizując ten konstytucyjny zapis inna ulotka głosiła:

Państwo polskie wymaga silnego rządu, opartego o własną siłę zbrojną. Wskazują na to losy konstytucji, która nie mając armii jako oparcia upadła i państwowości polskiej nie wywalczymy jedynie pracą u podstaw¹⁷⁶.

¹⁷⁰ Tamże, AmŁ, t. 17 103, dok. 11.

¹⁷¹ *Testament przodków*, s. 3.

¹⁷² APL, AmŁ, t. 17 103, dok. 11.

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ *Testament przodków*, s. 3.

¹⁷⁵ *W 125 rocznicę Konstytucji 3-go Maja*, „Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 1.

¹⁷⁶ APL, ZDiPU, t. 448a, Ulotka pt. *O uroczystości dzisiejszej*, wydana w Łodzi 3 V 1916 r.

Toteż w wielu odezwach przypominano przewijający się przez owe 125 lat dziejów wątek polskich walk zbrojnych. Komitet Obchodów w Opatowie sięgnął do tradycji powstania Tadeusza Kościuszki, zwracając uwagę, iż „wszyscy ochotnie pospieszyli w szeregi wojska narodowego” — jak generał Antoni Józef Madaliński, szewc warszawski — Jan Kiliński, chłop — Bartosz Głowacki¹⁷⁷. Antoni Remiszewski — przypomnijmy — przedstawiał jako „spadkobierców konstytucji” — bohaterów 1831 i 1863 r.¹⁷⁸ A dziesiątki ulotek nawoływało do „czynu legionowego” i kończyło się hasłem „Niech żyją Legiony!”, a nawet „Niech żyje Wojsko Polskie!”¹⁷⁹.

Autor *Testamentu przodków* zwracając uwagę na sformułowanie konstytucji dotyczące wojska, ubolewał nad „niedostatecznym zrozumieniem przez ogół doniosłości znaczenia armii — strażniczki wszystkich praw i swobód”. W przeszłości owo niezrozumienie było:

[...] głazem, który ciężarem swym zatopił nawę Państwa Polskiego i kazał Narodowi naszemu w niewoli uczyć się prawd wieczystych, zapisanych w Konstytucji Trzeciego Maja.

Według tegoż autora dla generacji jemu współczesnych Polaków

najdroższym jest ten testament przodków, którzy Ją jeszcze widzieli żywą [gdyż] w nim przekazali synom i wnukom — Dąbrowskiemu, ks. Józefowi i wszystkim pokoleniom żołnierskim aż do ostatnich czasów [...], aby [te słowa — B. W.] zapadły i nam w serca głęboko¹⁸⁰.

Podkreślanie „wagi czynu legionowego” zwolennicy obchodów Konstytucji w dniu 3 maja 1916 r. traktowali jako odwołanie się do „rocznicy olbrzymiego wysiłku ratowania Ojczyzny”. To zaś w ich przeświadczeniu było obowiązkiem „całego społeczeństwa”, by mogło działać całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych, winna w nim zapanować zgoda. Sprzyjać jej narodzinom miały również manifestacje trzeciomajowe. Komitet Obchodów w Opatowie stwierdzał:

[...] jedno wiemy wszyscy, że trzeba Polsce obywateli światłych i świadomych, gotowych do wszelkiej ofiary, że Polakom trzeba jedności, zgody i uznania wzajemnych praw¹⁸¹.

¹⁷⁷ Tamże, t. 448, k. 21.

¹⁷⁸ *Obchód 3 maja w Łodzi*, „Nowy Kurier Łódzki” 4 V 1916, s. 2.

¹⁷⁹ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Odezwa Komitetu Okręgowego Zjednoczonych Stronictw Niepodległościowych w Łodzi pt. *Rodacy*; Ulotka bez podpisu i daty zatytułowana *Rodacy!*

¹⁸⁰ *Testament przodków*, s. 3.

¹⁸¹ APŁ, ZDiPU, t. 448, k. 21.

Organizatorzy uroczystych obchodów owej „wielkiej i ukochanej rocznicy” widzieli w niej symbol „odrodzenia, zgody, pojednania i miłości”. Dzień ustanowienia Konstytucji w 1791 r. był dla nich:

dniem reform stanowczych i głębokich, a przecie nie podpisanych krwią i łzami, nie przypieczętowanych ni mordem, ni grabieżą, ni pożogą, ni zniszczeniem.

Dlatego też dzień 3 Maja był „jednym z największych świąt narodowych”, gdyż symbolizował dobrą wolę, zgodę, pojednanie i miłość, toteż apelowano w tym dniu — „pojednajmy się dziś we wspólnej myśli”¹⁸².

Ksiądz Ryszard Malinowski w kazaniu wygłoszonym 3 maja 1916 r. w kościele św. Krzyża w Łodzi wzywał wiernych, by siali:

[...] miłość i jedność, karność i poświęcenie się dla ogólnego dobra. [...] konstytucja nasza — jak dowodził — jeden z najokazalszych pomników kończących wiek XVIII [to] nie rewolucyjna krwią poplamiona akcja — to pełnej godności droga pokoju, miłości i zgody¹⁸³.

Inni prezentując Konstytucję 3 Maja jako owoc „pracy największej, najmądrzejszej i najważniejszej”, dzień jej uchwalenia nazywając „chwilą najradośniejszą, najpamiętniejszą i najświętszą” widzieli w nim „święto polskiej narodowej zgody”.

Zgoda ta stworzyła konstytucję naszą — dowodzili — zgoda króla z narodem, zgoda stanów ze sobą, zgoda nowych postanowień z prawem ludzkim, zgoda — z sumieniem, ze sprawiedliwością. Nowy dom polski, nowy ustrój państwa został wzniesiony nie przez gwałt i mord — podkreślali — jak gdzie indziej, nie przez walkę bratobójczą, nie przez wydzieranie sobie praw i dobra, nie przez targi zacięte i swary, ale przez zgodę i Miłość Bratnią.

Dlatego to właśnie Konstytucja zawierała postanowienia mądre i doniosłe, wyrażała prawa sprawiedliwe, będąc sama w sobie „dziełem wielkim”. Wskazywała ona:

[...] mogą być różnice zdań, odmienne drogi i środki, ale musi być cel jeden jedyny, dla którego złączą się kiedyś wszystkie powaśnione stronnictwa¹⁸⁴.

Ową zgodę i jedność w przeświadczeniu inicjatorów i organizatorów obchodów miał wyrażać udział ludzi w pochodach. W Łodzi „wszyscy bez wyjątku, bez różnicy stanowiska, wyznania i przekonań — twierdził Mieczysław Hertz — wystąpili solidarnie, poważnie i wspólnie pod polskim sztandarem”. I dodawał „wszyscy szli zgodnie”. Dzielił się

¹⁸² Tamże. Odezwa zatytułowana *Czcijmy pamięć Konstytucji 3 Maja*.

¹⁸³ Ks. R. Malinowski, *Pax vobis*, Kazanie wygłoszone w kościele św. Krzyża w dniu uroczystego obchodu Narodowego 3-go Maja 1916 r., Łódź 1916, s. 10, 14.

¹⁸⁴ *O Konstytucji 3-go Maja*, s. 4, 31; APL, AmŁ, t. 17 103, dok. 11.

przy tym refleksją, iż „przypominały się pierwsze dni wojny, kiedy zapomniane były wszelkie waśnie, kiedy społeczeństwo łódzkie wystąpiło jednolicie i solidarnie”¹⁸⁵.

Tak samo było w Warszawie. Norbert Barlicki pisał:

[...] w tym pamiętnym pochodzie — śmiało rzec można — przyjęła udział cała Warszawa bez różnicy wyznania, narodowości, pozycji społecznej — słowem wszyscy. W przepięknym dniu majowym stolica przybrała wygląd niezwykle uroczysty, pełen skupienia i powagi¹⁸⁶.

Stolica zmanifestowała więc „jedność jej wszystkich warstw, gdy chodzi o czyn narodowy” — zapisał po latach w swym wspomnieniu jeden z uczestników manifestacji warszawskiej¹⁸⁷.

„Harmonię społeczną, zjednoczenie grup, wyznań, stronnictw” uznawało wielu za osiągnięcie czy rzec można owoc owego „uroczystego momentu pamiętkowania wielkiego dzieła dziadów naszych”¹⁸⁸, gdy pisano, podsumowując obchody w prasie i gdy zastanawiano się nad ich pożytkami.

Kwestia zgody czy jedności narodowej była wówczas w społeczeństwie żywo roztrząsana. Byli jej gorący rzecznicy, ale też wielu uważało ją za nierealną. Takie stanowisko zajmowała lewica robotnicza, dla której „jedność narodowa” była fikcją. SDKPiL, widząc społeczeństwo polskie rozdzielane antagonizmami klasowymi i opowiadając się jako rzecznik interesów proletariatu oraz stojąc na gruncie walki klasowej w obronie tegoż, oskarżała organizatorów obchodów, których utożsamiała z przedstawicielami klas posiadających, klas uprzywilejowanych, iż celowo i z rozmachem chcieli zamazywać i osłabiać te realnie istniejące antagonizmy klasowe, a tworzyli pozory jedności. Publicysta tej partii, oceniając manifestację 3 Maja 1916 r. z drwiną zauważał, iż w pochodzie:

[...] szedł socjalpatriota z księdzem, antysemita z odzianym w strój rytualny rabinem, kamienicznik z wyrzuconym na bruk lokatorem, a źle odżywiony konsument z wypasionym rzeźnikiem i paskarzem¹⁸⁹.

Przywódcy SDKPiL wprawdzie zdawali sobie sprawę, iż Konstytucja 3 Maja 1791 r. jako dzieło patriotów, wiązała się w umysłach szerokich kręgów społeczeństwa z wysiłkami ratowania i utrzymania wolnej Pol-

¹⁸⁵ Hertz, *op. cit.*, s. 123, 124.

¹⁸⁶ Barlicki, *op. cit.*, s. 160.

¹⁸⁷ Jankowski, *op. cit.*, s. 169.

¹⁸⁸ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

¹⁸⁹ Cytuję za: J. Kancewicz, *SDKPiL wobec zagadnień wojny, rewolucji i niepodległości Polski w latach 1914—1918*, [w:] *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce (1914—1923)*, Warszawa 1960, s. 138.

ski, z chęcią nadania praw obywatelskich społeczeństwu poszlacheckiemu, jednakże „legendę majową” uznali za „najbardziej okrzyczaną, najbardziej rozreklamowaną”. Zaś klasom posiadającym przypisywali przekształcenie jej w „zbrukaną szmatę narodowych interesów”¹⁹⁰.

Ale z kręgów tych wyszły też i wiele bardziej pogłębione refleksje na temat owej narodowej jedności i charakteru obchodów 3 Maja 1916 r. Stanisław Bilski, działacz zgierski PPS Lewicy, zastanawiając się nad sensem tych manifestacji w kontekście żywo dyskutowanej wówczas w jego środowisku partyjnym kwestii solidaryzmu społecznego i walki klasowej pisał:

Jedność narodowa ma te same cechy, co jedność matematyczna: może być dodatnią lub ujemną. Jest tedy, jako hasło, czymś wielce bałamutnym, czymś, co usprawiedliwia wszelkie fakty z dziedziny życia zbiorowego — bez względu na ich wartość rzeczywistą. Jedność narodowa, jako cel wszelkiej działalności społecznej przeszkadza zajęciu stanowiska czynnego wobec wciąż napływających fal życia; nie pozwala społeczeństwu, które ideału jedności nie osiągnęło, na obrachunek sił i określenie własnych zdolności do czynu natychmiastowego, uznając z góry wszystkie zamierzenia za przedwczesne.

Wreszcie jedność taka, choćby rzeczywista, ale pod dowództwem „chochoła” bywa zgubną i w tragizmie swym straszniejszą niżli wszelkie znane w dziejach przejawy niezgody i warcholstwa. [...] W Królestwie Polskim do dnia dzisiejszego nie osiągnięto jedności narodowej.

Odnosił on ścierające się „poglądy i sądy”. Spostrzegął, iż „źródła czynu złościć sobie muszą koryta w skalistej glebie”. Zarejestrował, iż:

[...] całe rzesze ludzi zagubiły swą prawdę i błądzą po ziemi, w której kłamią często drogowskazy, a o przewodników trudno. Więc gdy ukazuje się nam widmo jedności, widnio, a więc coś bezkształtnego, niewyraźnego, ogarnia nas wątpliwość czy jest to widmo jedności dodatniej czy ujemnej? — pytał. Czy zagra nam chochoł senną swą melodię czy złoty róg nas zawoła?... Czy ta jedność wyjmie nam z głów rozsądek, z serc zapal a z ręki oręż — czyli w wyciągnięte błagalnie dłonie włoży narzędzie czynu, a rozumy i serca jasnym blaskiem odwagi oświeci?

Zapytywał przeto „czym był dzień 3 maja 1916 r.” w tym rozumieniu. I odpowiadał, iż „nigdzie w Polsce dzień 3 maja 1916 r. nie był złudzeniem i nie był mistyfikacją”. Przywoływał w swej pamięci obchody w Zgierzu i notował:

[...] widzieliśmy w tym naszym pochodzie zgierskim wszystkie wyznania i stany: szedł inteligent, szedł mieszczanin, robotnik i chłop; ale to nie daje nam gwarancji, że nie chochoł błogosławił tej chwili. Bowiem — stał na stanowisku, iż nie klasowość rozbiła jedność Polaków w Królestwie wobec zagadnień dnia dzisiejszego i nie klasowość przeszkadza jej królowaniu.

¹⁹⁰ M. Orzechowski, *Rewolucja, socjalizm, tradycje*, Warszawa 1984, s. 142, 143.

Wracając do obchodów i przywołując ich obraz pisał następnie:

[...] widzieliśmy ludzi wszelkich poglądów, zwolenników wszelkich stronnictw, ale to także, chociaż mówi jasno i dobitnie, że wszelkie czyny przodków jednako są drogą wszystkim Polakom, nie świadczy o tym, że zjawą jedności była zjawą jedności dodatniej. Bowiem — konkludował S. Biłski — świąteczna zgoda przeciwników politycznych nie jest w stanie sama przez się wytworzyć jedności. Ale jedność narodo-
wa, jako suma czynników dodatnich w społeczeństwie, suma wszystkich sił materialnych i przejaw aspiracji narodu, jest najwyższym dobrem, najwspanialszym i najwartościowszym atutem na stole gry wojennej i politycznej¹⁹¹.

Jak więc widać z tych szeroko przytoczonych rozważań Stanisława Biłskiego, zarówno dla niego samego, jak i wielu terenowych działaczy tej partii, obchody 3 Maja 1916 r. należałoby rozpatrywać pod kątem nie jedności narodowej w ogóle, ale w kontekście pytania na ile pozwoliły one osiągnąć ową jedność dodatnią i nie tylko świąteczną, ale trwałą i jakiego dały narodowi przewodnika. Bowiem nie spostrzegł Biłski w realnym życiu społecznym przepaści między zasadą klasowości a pryncypiami interesu narodowego.

W drukach i pismach ulotnych, w odezwach, prasie, w publicystyce, w propagandzie ustnej podkreślano powszechnie szczególność chwili, w której przypadło obchodzić 125 rocznicę Majowej Konstytucji.

Dziś, gdy z morza krwi i łun pożarnych — pisano do słuchaczek i słuchaczy Polskich Kursów Pedagogicznych w Łodzi — wśród huku armat, w zgiełku bitew, odradza się myśl o wolnej Polsce, pamięć 3 Maja musi być szczególnie świętą.

Przekonywano przeto adresatów zaproszenia, iż w tych okolicznościach:

[...] obchód publiczny rocznicy musi być powszechnym ślubem narodu wobec ojczyzny na życie twórcze, ofiarne, bojowe!

Apelując zaś o jak najliczniejszy udział w pochodzie dzieci, młodzieży i nauczycieli wołano:

[...] niechaj biorą czynny udział starzy i młodzi w obchodzie rocznicy wiekopomnej, aby mocno w umysłach i sercach wszystkich utrwaliła się nadzieja wschodu słońca promiennego, aby wszyscy obywatele tej ziemi odczuli „dawne serca bicie”, tęsknotę słów wielkiego poety: „Hej! naszym krzywdom granica!”¹⁹².

Inny autor, przywołując pamięć Konstytucji 3 Maja „w czasie obecnym, w roku klęski i nadziei” podkreślał z mocą, iż właśnie dlatego pamięć owa „droższą nam jeszcze być musi niż kiedykolwiek przedtem”.

¹⁹¹ *Refleksje*, „Jednodniówka...”, s. 10, 11.

¹⁹² APE, AmŁ, t. 17 103, dok. 11.

Dzisiaj bowiem — pisał — w dni kiedy Naród Polski po stu latach niewoli oczekuje dla siebie powrotu niepodległości, myśl o wielkiej naszej konstytucji dodaje nam wiary w nasze siły, umacnia w nas pewność, że potrafimy tak się urządzić u siebie, by każdemu Polakowi było dobrze w ojczyźnie, a Ojczyźnie całej dobrze z każdym Polakiem¹⁹³.

Autor kolejnego tekstu przy tej okazji przypominał iż:

Ojczyznę stanowią także wielkie skarby duchowe przez ojców nam zostawione, rozległy świat czynów dzielnych, bohaterskich zmagających się z wrogiem, morze ofiar i poświęcenia, tysiące przykładów cnoty rycerskiej i obywatelskiej¹⁹⁴.

Organizatorzy uroczystości we Włocławku podnosili, iż gdyby nie knowania rządu rosyjskiego

Konstytucja Trzeciego Maja weszłaby w życie, a mając możliwość być zniesioną co 25 lat, dzisiaj, po latach 125 stałaby się na pewno pierwszorzędą ustawą konstytucyjną, opartą na najdemokratyczniejszych podstawach¹⁹⁵.

Stąd też Stanisław Lenartowicz, wyrażając podziw i oddając hołd „myśli politycznej ówczesnych mężów stanu, myśli politycznej, która przez stulecia całe świeciła jasnym płomieniem”, a promienie jej przenikały i rozproszyły ciemności, „w jakich pogrążony został duch polski przez cały wiek XIX” nazwał rocznicę Konstytucji 3 Maja „przede wszystkim świętem demokracji polskiej”. Przywołując uchwałę „znoszącą ograniczenia mieszczan i nadającą ulgi chłopom”, co było dlań „tryumfem ducha postępu i zasady równości” określał charakter rocznicy „bezkrwawej tej rewolucji” jako „wielkie święto ludu, święto szerokich mas narodowych, miejskich i wiejskich”¹⁹⁶.

W innym tekście 125-lecie Konstytucji widziane było jako „rocznica olbrzymiego wysiłku ratowania ojczyzny, ratowania najdroższej własności, dobra materialnego i duchowego, zarazem prawa do życia”¹⁹⁷. Owo „prawo do życia” oznaczało dla wielu kwestię suwerenności narodowej. Autor ukrywający się pod kryptonimem E.S. pisał, iż w 1916 r. przypadłaby 5 rewizja Konstytucji, której to wyraźne żądanie zawarte było w jej postanowieniach. Zaznaczał jako „rzecz szczególną”, iż przypadłaby ona:

[...] na czas kiedy w morzu krwi odbywa się rewizja ustroju politycznego Europy

¹⁹³ O Konstytucji 3-go Maja, s. 37, 38.

¹⁹⁴ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Ulotka pt. O uroczystości dzisiejszej.

¹⁹⁵ Tenże, t. 448, k. 20.

¹⁹⁶ S. Lenartowicz, W świetlaną rocznicę, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 2.

¹⁹⁷ APŁ, ZDiPU, t. 448a, Ulotka pt. O uroczystości...

i kiedy losy bitew wysunęły na widownię kwestię polską i domagają się jej rozwiązania¹⁹⁸.

Uznano przy tej okazji, iż „125 letnia niewola zamknęła okres naszej kary”. Owa „niezlomna ufność”, że tak właśnie należało pojmować tak długotrwały okres zaborów, nakazywała 3 Maja „czcić nasze ciągle dążenia do swobody i w głębi duszy żyjące przekonanie, iż »jeszcze Polska nie zginęła«”¹⁹⁹.

Prelegentów — przypomnijmy — którzy w całym kraju wygłosili niezliczone ilości odczytów instruowano, by:

[...] objaśniając znaczenie 3-go Maja przed 125 laty, mówili o chwili obecnej, uświadamiali masy o obowiązkach narodowych i społecznych, informowali o zadaniach, które czekają naród polski.

Według bowiem Mieczysława Hertza, który powyższą informację przytoczył w tym właśnie momencie:

[...] myśl o niepodległości przybierała jeżeli nie konkretne to przynajmniej wyraźniejsze kształty.

W podobnym duchu wypowiadał się Wacław Sieroszewski w Pułtusk, który skoncentrował się na „ostatnich czasach”, zaś na sali powstał „wielki entuzjazm”. I jak odnotował pamiętnikarz „nie tylko serca działaczy, ale serca mas rwały się ku Polsce wolnej”²⁰⁰.

Obchody, wywołując nastrój niebywałego podniecenia patriotycznego, wyzwały nadzieję na bliską niepodległość.

Na horyzoncie naszym — wołał w kazaniu ks. Ryszard Malinowski — spostrzegamy jutrenkę przesłiczną, która jest zwiastunką przybliżającego się słońca „Wolnej Polski” [...]. Ukazuje się oczom naszym Człowiek Biały z gałązką w dziobie na podobieństwo gołębiczy Noego — mówi! — aby nam zwiastować, że wody potopu polskiego opadły, a drzewa nasze polskie zazieleniły się [...]. Bliskie lato narodu naszego wyczekuje żeńców zdrowych na duszy i na ciele [...] dzisiaj wyczekujemy wielkiej chwili: na gruzach rzeczywistych ziemi naszej — konkludował — mamy odbudować w podwójnym znaczeniu „Wolną Polskę”²⁰¹.

W podobnym duchu wypowiedział kazanie „młody wikary ksiądz Trzepałko” w Zgierzu. Nawoływał do „wiary w siebie i w przyszłość jasną”.

¹⁹⁸ E. S., *Konstytucja 3 Maja jako wyraz psychiki narodu*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 2.

¹⁹⁹ 3-ci Maj, „Gazeta Łódzka” 3 V 1916, s. 1.

²⁰⁰ Hertz, *op. cit.*, s. 124, 125; Koczara, *op. cit.*, s. 329.

²⁰¹ Ks. Malinowski, *op. cit.*, s. 4, 12, 13; *Dzień 3 Maja 1916 roku w Zgierzu*, [w:] „Jednodniówka...”, s. 7.

Wskazywał na znaczenie święta, „które jest jakby uśmiechem losu podczas strasznych czasów naszych, czasów wojny i głodu”.

Inny ksiądz „złotousty Giebartowski, wstrząsnął duszami rodaków” w Zgierzu, gromiąc tych „co do wroga przywykli i za nim tęsknią” i nawoływał, by podeptać „wspomnienia po ciemieży” i wierzyć „w promienną przyszłość narodu”. Przemówienie tego mówcy odnotowano jako „jeden wspaniały hymn na cześć wolności”. Zauważano przy tym, iż „podobnie męski apel do wolności Zgierz usłyszał pierwszy raz”. Owo gromione przez ks. Giebartowskiego moskalofilstwo miało w jego interpretacji „swoich duchowych przodków w Targowicy”, zaś konfederaci baryscy to „duchowi kierownicy” stronnictw niepodległościowych²⁰².

Antoni Remiszewski, w odczycie wygłoszonym 14 V 1916 r. w zgierskim Towarzystwie Szerzenia Wiedzy podkreślał doniosłość, znaczenie i potęgę organizacji:

[...] w dobie obecnej, w której koniecznym jest uszeregowanie wszystkich sił narodowych przy sztandarze przodków, broniących niepodległości państwa²⁰³.

Przypominano przy tym właśnie w Zgierzu, iż „żyjemy obecnie w przededniu doniosłych zmian. Jakkolwiek będzie — będzie lepiej niż było” — tłumaczono. Przeto nakazywano wykorzystywać każdą możliwość dla mobilizacji sił społecznych. Wskazywano, iż „mimo wszystko, co stać się może” należy wykorzystać „samorząd miast, którego my jedni w całej Europie nie mieliśmy”, a który „jest bezwzględnie zapewniony”. Samorząd bowiem

[...] powoła do uczestniczenia w rządach miastem liczne rzesze obywateli, a życie polityczne — snuto refleksje jeszcze długo po obchodach majowych — które w kraju naszym się rozwinie, uczyni mieszczan czynnymi Polakami. — Argumentowano przy tym — patriotyzm klasy mieszczańskiej, widoczny w czasach powstań i reakcji, rozkwitnie pięknie i może we wspomnienie się zamieni gnuśność mieszczaństwa. — Apelowano więc, by — już dzisiaj zabierać się do pracy około warsztatu życia gromadzkiego, jakim jest miasto, trzeba postępować tak, jak na prawdziwych gospodarzy miasta przystało²⁰⁴.

Ten skromny apel do mieszczan zgierskich korespondował z rozbrzmiewającym szeroko wezwaniem do „walk ofiarnych Legionów Polskich”, którym „niech Bóg da zwycięstwo”, czego pragnął „Komitet Obchodowy” w Opatowie, wnosząc także okrzyk: „Niech żyje wolna, niepodległa Polska!”²⁰⁵.

²⁰² Ze Zgierza, „Nowy Kurier Łódzki” 5 V 1916, s. 2; Dzień 3 Maja 1916 roku w Zgierzu, s. 9.

²⁰³ Tamże, s. 9.

²⁰⁴ Prawo o miastach z dn. 18 kwietnia 1791 r., „Jednodniówka...”, s. 7.

²⁰⁵ APŁ, ZDiPU, t. 448, k. 21.

Przewijało się więc w literaturze ulotnej poświęconej obchodom także wezwanie do walki z bronią w rękę. Wychodziło ono z kręgu aktywistycznego obozu legionowego. W ulotce zaadresowanej do mieszkańców wsi, a zatytułowanej *Bracia! — Legioniści Polscy* pisali:

Chłopi! O waszą dolę, o wasze ludzkie prawa idzie! Więc chwycicie za broń, śpieszcie gromadnie do szeregów Polskich Legionów, które walczą o wolną i niepodległą Polskę Ludową, o jasną dolę polskiego Ludu!²⁰⁶.

Tak więc przy hasle „Niech żyje Konstytucja 3 Maja!” obóz legionowy dodawał „Niech żyją Legiony! Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska!” i propagował własną orientację polityczną, którą w odezwie pt. *Rodacy!* rozwinął Komitet Okręgowy Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych w Łodzi.

[...] my wiemy już od dawna, gdzie iść i co czynić. Niejednokrotnie wołaliśmy do Was Rodacy, byście szli z nami. Wołaliśmy wówczas, gdy wielu z Was Moskalowi do stóp padając, nazywało nas szaleńcami [...]. Dzisiaj, w święto Narodowe Polaków, wołamy do Was raz jeszcze i oby raz ostatni. Stwierdzamy — pisano dalej — że szaleństwo nasze jest bardziej mądrym i przewidującym niż Wasza umarła wiara w carskie dobrodziejstwa i że hasło Niepodległości — tak niedawno jeszcze fałszywie i obco brzmiące w miastach i wsiach Królestwa Polskiego — dzisiaj zmusza Was do myślenia, nie daje Wam spokoju i uczy nie lękać się czynu. Zbrojny czyn Legionów, tak niedawno zbrodnia, samobójstwem lub pobrzękiwaniem szabelką zwany, dzisiaj uznany zostaje za trud, powołujący z grobu Ojczyznę do nowego życia. Bracia! Rozważcie te myśli, które przyszły do Was ożywym wiatrem z rowów strzeleckich niesione! Nie lękajcie się tych myśli, byście mogli spokojnie obrać drogę, ku zniszczeniu prawdziwych marzeń przodków wiedącą [...]. Więc do pracy niepodległościowej! Do broni! Płynie polami strumień krwi tych żołnierzy polskich, którzy w ogniu walk mówią nam i światu o sprawie polskiej. Niechże ta krew ofiarna bojowników stanie się posiewem wolności, niech sprawi, by Sejm dnia jutrzejszego wielkim mógł być, nie zaś niemym.

Odezwę kończyły hasła:

Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa! Niech żyje Wojsko Polskie²⁰⁷.

Tak więc wizja Polski niepodległej rysowana przez obóz stronnictw aktywistycznych była często formułowana jako wizja Polski Ludowej. Przeto obchody Konstytucji z 1791 r. i przypomnienie jej zasad w 1916 r. traktowali organizatorzy tych imprez jako nawoływanie do „obrony odrodzonej ojczyzny”, która jest „powinnością wszystkich Polaków”²⁰⁸.

²⁰⁶ Tamże, k. 12.

²⁰⁷ Tamże, t. 448a, Odezwa pt. *Rodacy* wydana przez Komitet Okręgowy Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych w Łodzi.

²⁰⁸ *Wiec w Zgierzu*, „Gazeta Łódzka” 9 XI 1916, s. 4.

I jeszcze długo po obchodach wracano do ich atmosfery, hasła i myśli gdyż, jak się wyraził Stanisław Lenartowicz:

Konstytucja 3-go Maja nabiera dla nas dzisiaj znaczenia hasła bojowego o państwo polskie [...]. Wobec odrodzenia się idei państwowości polskiej i prawdopodobieństwa jej zrealizowania, każdy wysiłek chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej w kierunku ustalenia niezależnego bytu państwowego, tem żywszem odbija się echem w umysłach naszych [...]. Niechaj dzień 3-go Maja w myśl tradycji konstytucyjnej Sejmu Wielkiego będzie dniem hasła państwa polskiego²⁰⁹.

Wespół z hasłem „do broni”, „do Legionów” rozlegało się — zaakcentujmy to raz jeszcze — nawpływanie do „hojnych ofiar na dar szkolny”, na rozwój oświaty na wsi, na budowanie polskiego szkolnictwa ludowego. Bowiem tylko lud oświecony zrozumie wezwanie chwili i poderwie się, by przepędzić wroga. Czcząc więc pamięć Konstytucji Majowej przydać ludowi należy „tego światła, którego pragnie tak gorąco”. Instytucją oświatową, która to wielkie zadanie realizować powinna — miała być Polska Macierz Szkolna. Stąd też przewijała się w odezwach i ulotkach wydanych z tej okazji myśl, by ta „wielka i ukochana rocznica” była „dniem Polskiej Macierzy Szkolnej”. Organizatorzy przy tym żywili nadzieję, iż w tym dniu „dobrej woli” ofiary złożone „na polskie szkoły ludowe” będą także złożeniem hołdu „pamięci bojowników o wolność Polski i uznaniem „myśli politycznej i ofiarnej walki Legionów Polских”²¹⁰.

6. ZNACZENIE I UPAMIĘTNIE NIE OBCHODÓW

Obchody majowe 1916 r. wzbudziły w różnych środowiskach społecznych żywe reakcje i różnorodne wywołały opinie. Mieczysław Hertz pisał:

[...] byli wśród nas tacy, których raził patriotyzm za pozwoleniem zwierzchności. Ale — dodawał — zrozumieli oni, że moralne znaczenie obchodu znakomicie wyrównywało to przykre uczucie [...]²¹¹.

Wyraz owym przykrym odczuciom dawała też ulotka wydana w Warszawie 10 V 1916 r. pt. *Głos Patrioty*. Mówiła ona, iż zachowanie się okupantów było „wrażną grą”. Stwierdzała przy tym, iż „myśmy, niestety, grze tej dali się zwięść”. I dalej „patriota” pisał:

²⁰⁹ St. L[enartowicz], *Znaczenie polityczne Konstytucji 3-go Maja*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 2.

²¹⁰ APE, ZDiPU, t. 448, k. 12, 21.

²¹¹ Hertz, *op. cit.*, s. 124.

[...] wielu z nas poczuło szczerą wdzięczność do domniemanego dobroczyńcy, poczęło się ludzić co do sympatii i dobrych zamiarów niemieckich do nas.

Przytacza zachowanie się byłego posła do Dumy Michała Antoniego Lempickiego, który nawet chciał złożyć „imieniem Warszawy deklarację oddania się pod »wielkoduszną« opiekę rządu niemieckiego”. Na szczęście mu to udaremniiono. Według autora ulotki, okupantów cechowały „puste frazesy wygłaszane z trybun w Petersburgu, Wiedniu czy Berlinie”. Ulotka przeto kończyła się ostrzeżeniem:

[...] niech się nie ludzą wrogowie nasi, by drobnymi ustępstwami, ulgami, pozwalaniem na obchody sprowadzić nas mogli z drogi prowadzącej do bezwzględnego uwolnienia ziemi naszej spod rządów obcych najeźdźców²¹².

Ludzi czynnie zaangażowanych w organizowanie obchodów raziło zachowanie środowisk o orientacji pasywistycznej, głównie zaś endecji. Dawali wyraz irytacji, dlatego iż nie chciała się w pełni w te uroczystości angażować i z satysfakcją spostrzegali, iż rozmiary manifestacji ją zaskoczyły²¹³. Inni zaś ją wręcz piętnowali, nazywając „drugą Targowicą”. Pod takim tytułem „Grono Patriotów” wydało w Warszawie w maju 1916 r. ulotkę. Wstrzymujących się od uczestnictwa w obchodach nazwało owo grono „karłami ducha, jacy po stu z górą latami znowu się plenią na naszym gruncie”. I dalej ulotka głosiła:

Jak ongi mackami swemi wciągnęli nas do rydwanu Carycy, tak dziś zapragnęli nas na nowo skuć w nierozzerwalne z Rosją ogniwa. Czas nazwać po imieniu tych szkodników narodu. To wyznawcy idei Rady Nieustającej, Szczęsnych Potockich, Branickich, Rzewuskich. To dzisiejsza partia tzw. Narodowych Demokratów.

Winni byli, według przekonania autorów ulotki, miana Targowicy, gdyż:

[...] wszędzie w kraju stronnictwo to utrudniało należyte udanie się ostatniego obchodu²¹⁴.

Klimat intensywnej propagandy patriotycznej, w jakim odbywały się trzecimajowe uroczystości oraz ich olbrzymi zasięg społeczny i udział niemal wszystkich stronnictw polskich, skłonił także SDKPiL do zajęcia się w swej polityce bieżącej kwestią polską, oraz wymuszał na niej precyzowanie poglądów na obchody i tradycje narodowe. SDKPiL spostrzegła, iż tradycje walk wolnościowych przeciwko zaborcom były przywłaszczane przez obszarnictwo i wielką burżuazję, zaś te same grupy od dawna uprawiały politykę ugody wobec zaborców, szczególnie widoczną

²¹² APL, ZDiPU, t. 448, k. 15.

²¹³ Koczara, *op. cit.*, s. 329.

²¹⁴ APL, ZDiPU, t. 448, k. 17.

w Kongresówce wobec caratu. SDKPiL zarzucała przeto klasom posiadającym, iż dla własnych interesów zniekształcały one obraz przeszłości Polski popularyzując ją w sposób tendencyjny. Uznała przeto jako swą powinność oświetlić tradycje narodowe polskie zgodnie z prawdą historyczną oraz jako partia marksistowska, zgodnie z zasadami materializmu dziejowego. W „Naszej Sprawie” i „Naszej Trybunie”, pismach SDKPiL, ukazało się kilka publikacji poświęconych obchodom świąt narodowych. Dojrzałością, wnikliwością, bogactwem faktów oraz solidnością zasobu źródłowego wyróżniał się tekst Adolfa Warszawskiego. Napisał go pod pseudonimem M. Broński i zamieścił w czterech kolejnych numerach „Naszej Trybuny”, pt. *Konstytucja 3 Maja*. Autor dał gruntowny wykład nie epatujący czytelnika narzuconymi z góry wnioskami, a wynikającymi z samego tekstu opracowania.

Ta cenna próba marksistowskiego oświetlenia tradycji narodowych nie kłóciła się z oceną SDKPiL, partii antyimperialistycznej i rewolucyjnej, która uznała, iż obchody narodowe w konkretnej sytuacji roku 1916, urządzone legalnie nie tylko przy wyraźnej życzliwości władz okupacyjnych, ale wprost przy ich poparciu, stanowiły „w istocie rzeczy podziękowanie Niemcom za zapowiedź rozwiązania kwestii polskiej”²¹⁵.

Stanisław Kutrzeba oceniając obchody zwracał uwagę, iż we wszystkich rozmowach na ich temat odczuwało się ton „wewnętrznego zadowolenia, że ta narodowa uroczystość wypadła wspaniale”. Pokazała ona, iż:

[...] naród cały, choćby go dzieliły różne poglądy na to, jaka taktyka jest w obecnych ciężkich warunkach najwłaściwszą, jednak potrafi się zawsze skupić cały, prawie bez reszty — bo nieliczne tylko grupki od obchodu się usunęły.

Zwracał też S. Kutrzeba uwagę, iż z wysokim uznaniem spotkał się „nadzwyczajny ład i porządek, jaki panował w czasie obchodu”. Podkreślał jednakże, iż sama Warszawa „zimno ocenia polityczne znaczenie możliwości obchodu”. Dodawał, iż oczywiście „cieszy się z tego, iż mógł odbyć się”, że tak wypadł, że niewątpliwie przyczynił się do pobudzenia w masach świadomości narodowej.

Nie wyciąga jednak — jak pisze — żadnych wniosków na przyszłość, nie buduje gmachu na piasku. [Odnótował nadto, iż] wywody niektórych pism w tym kierunku idące, pozostały poglądem wyłącznym redakcji²¹⁶.

Oto opinia Norberta Barlickiego:

[...] obchód ten stał się punktem zwrotnym w stosunkach niemiecko-austriackich

²¹⁵ Kancewicz, *op. cit.*, s. 137—139.

²¹⁶ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 401.

do narodu polskiego. W dniu tym — jak pisał — z przepięknej piersi narodu uciśnionego wyrwał się od lat niesłyszany pierwszy okrzyk woli zbiorowej ku niepodległości i wolności.

Według przeświadczenia N. Barlickiego właśnie

[...] odtąd żywiej zabili pulsa Warszawy. Organizacje niepodległościowe z robotnikami na czele urządzać zaczęły wiece, zebrania, pochody itd. itd.²¹⁷

Równie dalekosiężne znaczenie obchodom tym przypisywał Bogdan Hutten-Czapski.

Trzeci Maj 1916 — pisał — stanowił przewrót w politycznym życiu Królestwa. Nasrój patriotyczny poruszył bierne dotąd masy i uczynił je dostępnymi dla wpływów tych ludzi — twierdził — którzy głosili czynny udział w wojnie przeciwko Rosji po stronie mocarstw centralnych jako drogę do odzyskania niepodległości Polski.

Także dla samego B. Hutten-Czapskiego trzeci maj 1916 r. był:

[...] wielkim dniem. Wzbudził we mnie nadzieję — pisał — że nastąpi w dziejach Europy chwila zwrotna i że nowo powstająca Polska, w ścisłym związku z Niemcami i Austro-Węgrami, stanie się przedmurzem Europy przeciwko barbarzyństwu rosyjskiemu.

Informuje, iż ujrawszy Hansa Hartwiga von Beselera „dopiero wieczorem, winszowaliśmy sobie wzajemnie wielkiego powodzenia”²¹⁸. Nie omieszkał również odnotować, iż i H. Beseler:

był bardzo zadowolony z wyników obchodu. Ufał on, że społeczeństwu narzuci się teraz porównanie między dawnymi a obecnymi stosunkami i miał pełne prawo spodziewać się, że obecna polityka przeciągnie wielu ludzi na stronę mocarstw centralnych²¹⁹.

I jeszcze jedna scena, odnotowana przez B. Hutten-Czapskiego, wyrażająca

patriotyzm za przyzwoleniem [kiedy to] jeszcze przed rozejściem się pochodu zjawili się u Beselera delegaci komitetu obchodowego, aby wyrazić podziękowanie²²⁰.

²¹⁷ Barlicki, *op. cit.*, s. 160.

²¹⁸ Hutten-Czapski, *op. cit.*, s. 162, 163.

²¹⁹ Gdy w dwadzieścia lat później H. Elle (*Obchód 3 maja w Warszawie przed 20 laty*, „Gazeta Polska” 3 V 1936, s. 10) przypomniał te oczekiwania Beselera, skomentował: „Stało się inaczej. W trzy miesiące po obchodzie majowym Komendant Piłsudski podał się do dymisji z Legionów, która została przyjęta. W jedenaście miesięcy później Komendant wydał oddziałom legionowym rozkaz odmówienia przysięgi Niemcom i wkrótce potem został przez nich aresztowany i wywieziony do Magdeburga”.

²²⁰ Hutten-Czapski, *op. cit.*, s. 163.

Jako ważne wydarzenie, mające wielkie znaczenie w przyszłości, jawią się także obchody 3 Maja 1916 r. współczesnym nam historykom. Krzysztof Dunin-Wąsowicz, wymieniając różne manifestacje patriotyczne z 1915 i 1916 r. pisze:

Wszystkie te uroczystości były niewątpliwie ważne ale odbywały się przy niezbyt licznym udziale ludności. Wielkim masowym świętem narodowym stał się dzień 3 maja 1916 r. kiedy to obchodzono uroczystie sto dwudziestą piątą rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja²²¹.

Wpływ tych imponujących obchodów w „pełnej żywotnych soków rocznicy Konstytucji 3-go Maja”, ujawnił się w życiu politycznym, kulturalnym, w procesie kształtowania się świadomości patriotycznej ludności, która w nawiązaniu do tradycji historycznych zaczęła coraz niezłomnie wyrażać wolę odzyskania niepodległości państwowej.

Organizatorzy, a także uczestnicy obchodów 125 rocznicy Konstytucji Majowej dokładali też starań, by zachować i utrwalić zarówno pamięć o owym „drogim depozycie, przekazanym nam przez przodków w świętej Konstytucji”²²², ale i uchronić od zapomnienia własny wysiłek włożony w organizowanie tej manifestacji. W dzień po obchodach ukazało się w „Kurierze Polskim” ogłoszenie, iż Muzeum Przemysłu i Rolnictwa „prosi o ofiarowanie do zbiorów — kokard, znaków, żetonów, nalepek i innych druków dotyczących tego dnia”²²³. Tak więc niemal natychmiast zaczęto gromadzić materialne pamiątki z tych uroczystości.

Niemal w każdej miejscowości, w której odbywał się pochód fotografowie amatorzy i zawodowcy robili zdjęcia, wiele z nich przetrwało zarówno w zbiorach prywatnych, jak i w placówkach muzealnych, archiwalnych, bibliotecznych. Powstały też filmy z pochodów. Stanisław Kutrzeba mając na myśli manifestację warszawską wspominał, iż choć „prawie miesiąc upłynął od majowej rocznicy, ale nie utonąła ona w niepamięci”, gdyż wśród ludzi krążą „fotografie z grup pochodu”, a w kinach przedstawiany był film, o którym często ludzie rozmawiali. Użalał się przy tym, iż film „zapewne obiega wiele miast niemieckich — kiedyż ujrzymy go w Krakowie?”²²⁴

W lipcu 1916 r. fotograficy łódzcy, z inicjatywy Ryszarda Piątkowskiego i inż. Michała Daszewskiego, wydali album zawierający 47 zdjęć z pochodów 3-Majowych w Łodzi, Pabianicach, Częstochowie i Kaliszu²²⁵.

²²¹ Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 225.

²²² Bogusławska, *op. cit.*, s. 176.

²²³ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 3.

²²⁴ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 400, 401.

²²⁵ „Godzina Polski” 6 VII 1916, s. 4. Należy nadmienić, iż jeden egzemplarz tego pamiątkowego albumu przechowuje w swych zbiorach Muzeum Oświaty i Szkolnictwa w Łodzi.

Tenże inż. M. Daszewski zmontował także film z pochodzącego z Łódzkiego, który do końca 1916 r. wyświetlany był w kinach Mirage i Odeon w Łodzi.

Obchody utrwalono też w formie specjalnych okolicznościowych wydawnictw. Zarząd Miasta Stołecznego Warszawy wydał z datą 3 maja 1916 r. specjalny okólnik nr 22. Zawierał on zdjęcie prezydenta Warszawy z okresu uchwalenia Konstytucji, Jana Dekerta, przemówienie prezydenta Warszawy z roku obchodów, a także zdjęcie — księcia Zdzisława Lubomirskiego, uchwały zarządu miasta zatwierdzone przez Komitet Obchodów, podane przez wiceprezydenta miasta Piotra Drzewieckiego, „notatkę historyczną pt. *O miastach i mieszczanach w Polsce* pióra wybitnego historyka Władysława Smoleńskiego oraz zamieszczony został tekst *Prawa o miastach z dnia 18 kwietnia 1791 r.* Okólnik ten otrzymywali zebrani w teatrach miejskich Warszawy podczas specjalnego programu przygotowanego na uroczystości obchodów²²⁶.

Gazety łódzkie wydały specjalne numery poświęcone Konstytucji i obchodom jej rocznicy, a „Godzina Polski” wyszła w świątecznej szacie, którą stanowił zamieszczony na stronie pierwszej wizerunek Orła Białego na czerwonym tle. Także w Płocku w dniu 3 maja miejscowa gazeta „Kurier Polski” ukazała się w specjalnym numerze poświęconym obchodom rocznicy, jak i samej Konstytucji 3 Maja²²⁷.

Utrwalała obchody w Zgierzu „Jednodniówka wydana ku upamiętnieniu 125 rocznicy Konstytucji 3-go Maja” pt. *Trzeci Maj 1916 r. w Zgierzu*. Opracowało ją Zgierskie Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. Bolesława Prusa. Zredagowali i napisali Stefan Pogorzelski, Zygmunt Lorentz i Stanisław Bilski. Wydrukował ją Zakład Drukarsko-Litograficzny Marian Nowicki i Ska w Zgierzu. Liczyła ona 16 stron, a zawierała następujące artykuły i teksty: *Testament przodków; Ustawa rządowa z dnia 3-go Maja 1791 r.; Prawo o miastach z dnia 18 kwietnia 1791 r.; Dzień 3-ci Maja 1916 roku w Zgierzu*; wiersz pt. *W rocznicę 3-go Maja* (podpisany literą S., autor był uczniem szkoły handlowej, nazywał się Sieklucki), *Refleksje, Zgierz, Zgierska Szkoła Handlowa, Szkoły początkowe w Zgierzu, Stowarzyszenia polskie w Zgierzu, Zgierskie Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. Bolesława Prusa*. Strona ostatnia zawierała reklamy²²⁸.

Ówczesna prasa zwracała uwagę, iż już od początku 1916 r. ujawnił się bardzo znaczny popyt na wydawnictwa pt. *O znaczeniu i treści kon-*

²²⁶ „Kurier Polski” 4 V 1916, s. 1.

²²⁷ Z Płocka, „Godzina Polski” 7 V 1916, s. 4.

²²⁸ „Gazeta Zgierska” 25 I 1936, s. 2. Jeden z egzemplarzy (nader dziś rzadki) tej jednodniówki posiada w swych zbiorach Muzeum w Zgierzu.

stytucji 3 maja. Toteż w handlu księgarskim wystąpiło znaczne ożywienie i wzmógł się kolportaż.

Jako dodatni rys należy zaznaczyć — pisano — że kolporterzy pism z prowincji zaopatrują się w większe zapasy wydawnictw, gdyż i w małych miasteczkach oraz po wsiach są one bardzo poszukiwane co świadczy o zainteresowaniu się znaczeniem konstytucji wśród sfer włościańskich²²⁹.

Tymczasem Stanisław Kutrzeba ubolewał, że brakło wydawnictw popularnych.

Jedną z broszur — pisał on — wydaną w 5000 egzemplarzy, rozchwycono w ciągu kilku godzin. Brakło czasu od chwili pozwolenia na obchód, by przygotować wydawnictwa, a nie bez winy — twierdził — i nasz świat księgarski, który zorientował się w sytuacji ale nieco za późno²³⁰.

Pojawiły się jednak, w tym jako pokłosie obchodów, prace Władysława Smoleńskiego, Józefa Siemińskiego, Eustachego Nowickiego, Władysława Studnickiego, Artura Śliwińskiego. E. Nowicki wydał tekst swego odczytu pt. *Konstytucja 3-go maja*. Do tekstu dołączona była seria 30 przeźroczy. Cały tekst liczył 24 strony. Wyszło to nakładem Towarzystwa Pomocy Szkolnej w Warszawie. Zaś nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połanieckiego we Lwowie ukazał się szkic historyczno-społeczny pt. *Trzeci Maj*, objętości 88 stron. Jako wydawnictwo Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie ukazało się opracowanie H. Ch. pt. *O Konstytucji 3-go Maja* (stron 38).

Ukazało się drukiem także kilka tekstów zwartych w Łodzi, a wśród nich kazanie ks. Ryszarda Malinowskiego, wygłoszone w kościele św. Krzyża w Łodzi w dniu uroczystego obchodu narodowego 3 Maja 1916 r. pt. *Pax vobis* (stron 15).

Chwyтали za pióro również polscy marksiści, choć ich opracowania zamieszczone były głównie w partyjnych pismach teoretycznych, a nie ukazały się jako druki odrębne. Podobnie i te teksty, które analizowały, ale przy tym i utrwały same obchody, ich przebieg, zasięg, charakter i znaczenie. Obchody te bowiem niezależnie od ich oceny, dokonywanej przez współczesnych, stanowiły ważne wydarzenie samo w sobie, gdyż wyidealizowane przesłanki historyczne pozwalały silniej jedynie uzewnętrznić nastroje i oczekiwania społeczeństwa polskiego, dotąd niemal całkowicie skrywane i zakonspirowane, a ogniskujące się wokół hasła odrodzenia niepodległości Polski.

²²⁹ *Wiść a trzeci maja*, „Nowy Kurier Łódzki” 3 V 1916, s. 5.

²³⁰ Kutrzeba, *op. cit.*, s. 401.

Barbara Wachowska

LA CÉLÉBRATION DU 125-ÈME ANNIVERSAIRE
DE LA CONSTITUTION DU 3 MAI

Le 125-ème anniversaire de la Constitution du 3 Mai a eu lieu au cours de la II-ème année de la I-ère guerre mondiale. Les Polonais pleins d'espoir de récupérer l'indépendance profitaient avec empressement de chaque occasion pour organiser les actions patriotiques. Le 125-ème anniversaire de la Constitution du 3 Mai est devenue la plus spectaculaire des actions où participaient presque toutes les couches sociales. La célébration a eu lieu dans des centaines de villes, villages et campagnes; aussi bien dans des centres citadins que dans des centres campagnards. La fête prenait de différentes formes- conférences, soirées, concerts, expositions, messes solennelles, pièces de théâtre. Cependant parmi les actions, les manifestations dans la rue sont devenues les plus courantes et surtout celles à Varsovie et à Łódź- les deux étaient accompagnées d'une atmosphère tout à fait différente. Ces actions ont été fort liées à la parution de la littérature en plusieurs exemplaires, des feuilles volantes, manifestes, proclamations, élaborations scientifiques et de vulgarisation au sujet de cet événement historique. L'attitude face à la fête a été très contemporaine- encourageant à l'action pour l'indépendance. Tout cela a contribué à ce que le 125-ème anniversaire de la Constitution du 3 Mai est devenu un élément fort important dans le procès de la lutte pour l'indépendance.